

MŁODOCIANI RECYDYWIŚCI
(WYNIKI BADAŃ 100 MŁODOCIANYCH RECYDYWISTÓW)

opracowali

Stanisław Szelhaus i Zofia Baucz-Straszewicz

WSTĘP

Badania, których wyniki omawiamy w niniejszym opracowaniu, objęły 100 młodocianych recydywistów w wieku 18—21 lat, przebywających w więzieniach. Badania te miały na celu ujawnienie przede wszystkim rozmiarów wykolejenia społecznego i przestępczości takich młodocianych przestępców, u których przestępczość i recydywa datują się pozornie dopiero od niedawna. Chodziło również o to, aby ustalić, jak przebiegał ich proces wykolejenia, z jakich środowisk domowych pochodzą, jak kształtował się ich okres nieletności, jak wyglądają ich sylwetki psychiczne, ich zainteresowania i tryb życia, jak motywują swą przestępczość i jaki wpływ miały na nich dotychczas stosowane kary pozbawienia wolności.

Do badań kwalifikowano nie tylko recydywistów w rozumieniu przepisów kodeksowych; za recydywistę uważano każdego przestępcę, który był już co najmniej 1 raz uprzednio karany sądownie niezależnie od tego, czy drugie lub następne przestępstwa odpowiadały dyspozycji art. 60 kk. O doborze przypadków do badań decydował fakt, iż młodociany przestępca był skazany po 17 roku życia co najmniej po raz drugi przez sąd oraz to, iż przebywał co najmniej drugi raz w więzieniu. Dodatkowym kryterium było miejsce zamieszkania — w badaniach uwzględniano tylko takich młodocianych recydywistów, którzy mieszkali w Warszawie lub w pobliżu i mieli tam najbliższą rodzinę. Ograniczenie to wprowadzone zostało z tego względu, aby można było nawiązać kontakt z domem rodzinnym badanego i aby móc w okresie katamnezy śledzić dalsze losy badanych po zwolnieniu ich z więzienia.

Kwalifikując przypadki do badań według powyżej omówionych kryteriów nie rozporządzano żadnymi innymi informacjami o młodocianych recydywistach. Nie wiedziano więc o tym, czy mieli oni uprzednio sprawy

w sądzie dla nieletnich, jaki charakter miała ich przestępczość, czy byli karani tylko za drobne kradzieże, czy też popełniali również kradzieże pociągające za sobą poważne straty itp.

Badania w więzieniu nr 2 w Warszawie rozpoczęto w końcu 1956 r. a zakończono je w połowie 1958 r. Badaniom podlegali wszyscy młodociani recydywiści, którzy w ciągu tego półtorarocznego okresu znaleźli się w więzieniu; zbadano ogółem 66 młodocianych recydywistów, biorąc do badań kolejno wszystkie przypadki w miarę ich napływu do więzienia zgodnie z omówionymi wymogami¹. Celem uzupełnienia materiału do 100 przypadków zbadano w 1958 r. jeszcze 34 młodocianych recydywistów, którzy przebywali w więzieniach w Sztumie, Kamińsku i Iławie. Dobór tych przypadków dokonany został również według tych samych kryteriów jak w Warszawie — kwalifikowano do badań wszystkich przebywających tam recydywistów w wieku 18—21 lat, którzy mieli rodziny w Warszawie.

W badaniach uwzględniano dane zawarte w aktach sądowych i aktach więziennych, dane z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i rejestru Centralnego Zarządu Więziennictwa. Poza tym w Sądzie dla Nieletnich w Warszawie sprawdzono skorowidze i repertoria od 1950 r., celem ustalenia, czy badani nie mieli spraw sądowych w okresie nieletności. W przypadku, gdy młodociani recydywiści mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich, uwzględniano dane zawarte we wszystkich dostępnych aktach sądowych.

Rozmowy z matkami dostarczyły wyczerpujących danych dotyczących domu rodzinnego badanych, okresu przedszkolnego i szkolnego, przebytych przez nich chorób, trybu ich życia, pracy itp. Stosunek matek do osób badających był z reguły pozytywny i niejednokrotnie zgłaszały się one jeszcze później z prośbami o radę oraz o zainteresowanie się synami po zwolnieniu ich z więzienia i okazanie im pomocy w wyszukaniu pracy.

Jeśli chodzi o badania młodocianych recydywistów, to przeciętnie każdy z nich był badany 4—5 razy w ciągu kilku godzin. W nawiązaniu bliższego kontaktu z badanymi nie natrafiano na ogół na trudności. Wiedzieli oni o tym, że osoby przeprowadzające badania zbierają materiał dla celów naukowych oraz że wypowiedzi ich nie mogą mieć wpływu na ich dalsze losy (badanie odbywało się dopiero po wyroku skazującym). Orientowali się oni poza tym, że osoby badające rozporządzają informacjami z akt sądowych i więziennych oraz iż znają od matek szczegóły dotyczące domu

¹ Mała liczba młodocianych recydywistów zakwalifikowanych do badań w okresie półtora roku tłumaczy się przede wszystkim niekompletnością danych o poprzedniej karalności w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości, dokąd kierowano zapytania przed rozpoczęciem badań.

rodzinnego i ich przeszłości. Postawa większości badanych była tego rodzaju, że wypowiedzi ich można było uznać za szczerze w bardzo wielu kwestiach; niejednokrotnie przyznawali się dni nawet do popełnienia przestępstw nieujawnionych.

W odniesieniu do badanych, którzy zostali zwolnieni z więzienia po odbyciu kary, przeprowadzono katamnezy, przy czym starano się skłonić ich do podjęcia pracy i pomóc im w znalezieniu pracy, jeśli się na to zgadzali. Katamnezy objęły wszystkich badanych zwolnionych z więzień do 1. XII. 1958 r. w liczbie 58; spośród nich 29 zostało ponownie aresztowanych po upływie od 2 tygodni do 16 miesięcy po zwolnieniu z więzienia.

Stosunkowo niewielka ilość młodocianych recydywistów objęta badaniami czyni jednak, jak się wydaje, zadość wymogom próbki reprezentacyjnej dla problematyki związanej z recydywą u młodocianych przestępców działających na terenie wielkomijskim.

W opracowaniu niniejszym omawiamy kolejno: przestępczość badanych młodocianych recydywistów i rozmiary ich wykolejenia społecznego, ich środowiska domowe, osobowość badanych i ich postawę społeczną (stosunek do pracy, tryb życia, zainteresowania itp.), ich wypowiedzi dotyczące początków przestępczości i przyczyn recydywy, poglądy na karę i wpływ więzienia, wreszcie wyniki katamnez.

*

W badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN brali udział: mgr prawa S. Szelhaus i mgr psych. Z. Baucz-Straszewicz, mgr psych. B. Markowska, mgr psych. J. Górski, mgr praw T. Grzeszczyk, mgr prawa C. Jaworski i dr M. Dąbska.

Większości badań dokonali: mgr Z. Baucz-Straszewicz i mgr S. Szelhaus, którzy opracowali poza tym wyniki badań.

Kierownikiem badań był prof. dr S. Batawia.

Zakład Kryminologii wyraża podziękowanie Dyrekcji Centralnego Zarządu Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości za umożliwienie przeprowadzenia badań oraz naczelnikom więzień w Warszawie, Iławie, Sztumie i Kamińsku za okazywaną pomoc w okresie badań.

I. PRZESTĘPCZOŚĆ MŁODOCIANYCH RECYDYWISTÓW

Badając przeszłość młodocianych recydywistów można było ustalić nader ważną okoliczność, która w sposób znamieny rzutuje na całą problematykę — niemal wszyscy oni (poza 9) popełniali przestępstwa już w okresie młodości, a 79% spośród nich miało sprawy w sądzie dla nieletnich.

Uwzględniając ich dotychczasową przestępczość można cały nasz materiał podzielić na 3 grupy:

Najliczniejszą grupę, obejmującą 79 przypadków, stanowią ci badani, którzy, oprócz karalności w sądzie zwykłym, mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich. Faktyczny początek popełniania przestępstw (z reguły kradzieży) jest w tej grupie wcześniejszy niż w pozostałych i rozpoczyna się przeważnie przed 12—13 rokiem życia.

Do tej kategorii młodocianych przestępców zbliżeni są ci badani, którzy wprawdzie w okresie nieletności nie mieli spraw sądowych, ale co do których można było z całą pewnością ustalić, że również kradli już jako nieletni. Grupę tę stanowi 12 badanych, którzy już w wieku 12—15 lat zaczęli popełniać systematyczne kradzieże.

Wreszcie istnieje tylko niewielka grupa takich młodocianych recydywistów, którzy według posiadanych danych nie byli karani przez sąd dla nieletnich i przed pierwszą sprawą sądową (w Sądzie zwykłym) nie popełniali przestępstw. Do grupy tej należy zaledwie 9 badanych.

1. Biorąc pod uwagę całokształt zebranych danych dotyczących przestępczości 100 badanych, można stwierdzić, iż niemal wszyscy zaczęli popełniać przestępstwa znacznie wcześniej, niż wskazywała na to ich pierwsza sprawa sądowa.

Dane o wieku, w którym badani zaczęli faktycznie popełniać przestępstwa (z reguły kradzieże)¹, oraz mieli pierwsze sprawy sądowe (w sądzie dla nieletnich lub w sądzie zwykłym), przedstawiają się następująco:

Wiek	Początek przestępczości (liczba badanych)	I sprawa sądowa ² (liczba badanych)
Do 10 lat	19	—
11—13 lat	49	27 ³
14—16 lat	23	52
17—19 lat	9	21

Jak wynika z zestawienia, 19% badanych zaczęło popełniać przestępstwa przed 10 rokiem życia, a 68% przed 13 r. ż. Dane te wskazujące na to, iż początek przestępczości faktycznej znacznie poprzedza pierwszą

¹ Terminem „przestępczość faktyczna” określa się w niniejszej pracy te przestępstwa popełniane przez badanych, które nie dotarły do organów wymiaru sprawiedliwości, a które zostały ujawnione w toku badań szczegółowych (na podstawie rozmów z więźniami ich rodzicami opinii milicjantów z miejsc pracy itp.)

² Wiek w chwili pierwszej sprawy sądowej obliczany jest według daty prawomocnego wyroku skazującego.

³ W badanym materiale pierwsze sprawy sądowe występują w wieku 12 lat, poniżej tego wieku spraw sądowych nie ujawniono.

sprawę sądową, należy uzupełnić komentarzem, iż w rzeczywistości badani zaczęli zapewne kraść wcześniej, niż zdołano to ujawnić w toku badań. Badania objęły bowiem młodocianych mających co najmniej 18 lat, w związku z tym uzyskanie od rodziców szczegółowych i miarodajnych informacji o pierwszych kradzieżach popełnianych przez nich w dzieciństwie napotykało w praktyce na znaczne trudności. Dlatego też podane informacje nie dotyczą zapewne początków kradzieży, ale wskazują przede wszystkim na to, w jakim okresie badani już częściej kradli i zaczęli w związku z tym sprawiać poważne trudności wychowawcze.

Jak wynika z zamieszczonej powyżej tablicy, wiek popełnienia pierwszego przestępstwa ujawnionego w toku badań wyprzedzał znacznie wiek, w którym badany miał: pierwszą sprawę sądową. Jedynie o 9 badanych można powiedzieć, iż czyn, w związku z którym mieli swoją pierwszą sprawę sądową, był jednocześnie pierwszym ujawnionym w toku badań przestępstwem. W pozostałych natomiast przypadkach przestępczość faktyczna poprzedza pierwszą sprawę sądową w sposób następujący: w 8 przypadkach mniej niż o 1 rok¹; w 16 — od 1 r. do 2 lat; w 34 — od 2 lat do 3 lat; w 19 — od 3 lat do 4 lat; w 14 — powyżej 4 lat.

W 33% przypadków okres popełniania przestępstw przed I sprawą sądową wynosił więc ponad 3 lata, a zaledwie w 17% nie przekraczał 1 roku. Na podstawie badań środowiskowych i akt sądowych można stwierdzić, iż na długość tego okresu ma wpływ wiele czynników takich, jak np.: Stosunek rodziny do kradzieży popełnionych na jej szkodę, stosunki między rodzicami badanego a sąsiadami lub szkołą (w przypadku dobrych stosunków kradzieże z reguły nie są meldowane MO, lecz załatwiane polubownie), spryt i przebiegłość badanego, znajomość terenu przez dzielnicowego MO itp.

Zasadnicze jednak znaczenie ma ta okoliczność, iż ci badani, którzy przez szereg lat popełniali nieujawnione przestępstwa, dokonywali z reguły z początku tylko drobne kradzieże na szkodę rodziny, sąsiadów i kolegów ze szkoły; kradli owoce i jarzyny z ogrodów i straganów.

Znaczna większość tych kradzieży nie była w ogóle meldowana milicji, w tych zaś nielicznych przypadkach, gdy meldunek złożono, komendy MO bądź nie widziały podstaw do wszczęcia śledztwa, bądź też nie zdołano wykryć sprawców.

Natomiast większość badanych, u których już pierwsze przestępstwo zostało osądzone, popełniała bądź takie¹ przestępstwa, jak pobicie lub znieważenie milicjanta, uszkodzenie ciała, naruszenie nietykalności osobistej, bądź dopuściła się poważniejszych kradzieży (włamanie do sklepów, magazynów itp.) na szkodę instytucji uspołecznionych.

¹ Badani ci, w odróżnieniu od 9 omówionych powyżej, popełniali przestępstwa przed I sprawą sądową.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż spośród 79 badanych, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, 43 przebywało w zakładach poprawczych.

2. Badając dalsze losy młodocianych recydywistów, którzy mieli sprawy sądowe w okresie nietożności, sprawdzono, jaki okres czasu upłynął od ostatniej sprawy w sądzie dla nieletnich lub od chwili zwolnienia z zakładu poprawczego do pierwszej sprawy sądowej w sądzie zwykłym ¹.

Okres czasu od zwolnienia z zakładu poprawczego lub ostatniej sprawy w sądzie dla nieletnich do pierwszego aresztowania

	Ogółem badanych	Poniżej 3 m-cy	Powyżej 3 do 6 m-cy	Powyżej 6 m-cy do 1 roku	Powyżej 1 roku do 2 lat	Powyżej 2 do 4 lat
Ogółem badanych	79	19	15	19	14	12
Badani, którzy przebywali w zakładach poprawczych	43	17	10	12	4	-
Badani, wobec których Orzeczono inne środki	36	2	5	7	10	12

Z przytoczonych danych wynika, że 85% badanych, którzy w okresie nietożności mieli sprawy sądowe, znalazło się w więzieniu (i następnie było skazanych przez sąd zwykły) w ciągu 2 lat od chwili zwolnienia z zakładu poprawczego lub od ostatniej sprawy w sądzie dla nieletnich.

Znamienną wymowę posiadają dane dotyczące grupy badanych, którzy przebywali w zakładach poprawczych. Jak wynika z zestawienia, aż 63% spośród nich zostało aresztowanych (a następnie skazanych) przed upływem pół roku od zwolnienia z zakładu, 28% przebywało na wolności od 6 m-cy do 1 roku i zaledwie 9% powyżej 1 roku do 2 lat. Tak więc 91% badanych, którzy przebywali w zakładach poprawczych, zostało aresztowanych w związku z nowymi popełnionymi przez nich przestępstwami w okresie nie przekraczającym 1 roku od chwili zwolnienia z zakładu.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż badani, którzy przebywali na wolności dłużej aniżeli 1 rok, rekrutują się z reguły spośród zwolnionych warunkowo z zakładów w wieku 15—16 lat, natomiast niemal wszyscy badani (zwolnieni w wieku 17—18 lat znaleźli się w więzieniu przed upływem 6 m-cy od chwili zwolnienia. Na zjawisko to wpłynęła

¹ Okres ten obliczono biorąc za podstawę nie datę prawomocnego wyroku, lecz datę aresztowania sprawcy, jeśli po areszcie śledczym nastąpił wyrok skazujący. W paru przypadkach uwzględniono śledztwa umorzone z braku dostatecznych dowodów winy, jeśli badany przyznał się do popełnienia danego przestępstwa podczas badań. Nie uwzględniono natomiast spraw w sądzie zwykłym za ucieczki z zakładu poprawczego lub za inne przestępstwa popełnione w czasie przebywania w zakładzie.

zapewne ta okoliczność, że badani zwolnieni warunkowo w okresie nieletniości obawiali się ponownego umieszczenia w zakładach poprawczych, podczas gdy zwolnieni w wieku 17—18 lat mogli spodziewać się tylko krótkoterminowych kar więzienia, których mniej się obawiali (tego rodzaju komentarz spotykaliśmy podczas badań zarówno u młodocianych recydywistów, jak i u ich rodziców).

Również i z analizy przypadków drugiej grupy (badani, którzy nie byli w zakładach poprawczych) wynika, iż pewien wpływ na późniejsze rozpoczęcie popełniania poważniejszych przestępstw miały orzeczenia sądu dla nieletnich zawieszające wykonanie zakładu poprawczego.

2. Przechodząc obecnie do omówienia całokształtu danych o poprzedniej karalności badanych, zarówno przez sąd dla nieletnich¹ jak i sąd zwykły², zamieszczamy poniżej dane świadczące o znacznym nasileniu skazań na przestrzeni stosunkowo krótkiego okresu czasu.

Badani (w poszczególnych rocznikach wieku) według ilości spraw

Ilość spraw	Ogółem badanych wg ilości spraw	18 lat	19 lat	20 lat	21 lat
2	13	1	1	3	8
3	20	3	3	11	3
4	29	—	9	11	9
5	17	—	5	4	8
6	11	1	—	5	5
7 i więcej	10	—	3	6	1
Ogółem badanych	100	5	21	40	34

Dane te mają swoistą wymowę, biorąc pod uwagę fakt, iż przy doborze przypadków do badań kierowano się wyłącznie kryterium formalnym — młodociany recydywista powinien być przebywać w więzieniu co najmniej po raz drugi i być już uprzednio karany przez sąd zwykły, oraz iż nie posiadano żadnych informacji o przestępczości badanych w okresie nieletniości. Mimo to zaledwie 33% badanych miało łącznie 2—3 sprawy sądowe, natomiast aż 67% miało już co najmniej 4 sprawy. Zastanawiającą jest również znaczna ilość wielokrotnych recydywistów — co piąty badany miał najmniej 6 spraw sądowych.

¹ Orzeczenie przez sąd dla nieletnich środków wychowawczych i poprawczych traktowanie jest również jako „skazanie”.

² W sądach zwykłych 54 badanych było karanych 2 razy, 23 — 3 razy, 14 — 4 razy, 8 — 5 razy i 1 — 7 razy.

Badając, jak przedstawia się recydywa w zależności od wieku, stwierdza się zrozumiałą tendencję do wzrostu liczby spraw sądowych wraz ze wzrostem wieku.

Dokładniejszą analizę utrudnia fakt, iż wśród 20 i 21 letnich znajdują się niemal wszyscy badani, którzy nie mieli spraw w sądzie dla nieletnich. Ten zupełnie przypadkowy układ materiału spowodował, iż podczas, gdy w grupie 18 letnich przeciętna ilość spraw w sądzie dla nieletnich na jednego osobnika wynosi 1,6, a wśród 19 letnich — 1,9, to w grupie 21-letnich wynosi tylko 0,9.

Z tego powodu bardziej miarodajne są dane dotyczące tylko spraw w sądzie zwykłym. Uwidaczniają one wyraźny wzrost ilości spraw wraz ze wzrostem wieku: przeciętna ilość spraw w grupie 18-letnich wynosi 2,0; w grupie 19 letnich — 2,5; wśród 20 letnich 2,6 a w roczniku 21 wzrasta do 3,2. Również przeciętna ilość przestępstw, za które badani ci zostali skazani, rośnie od 2,6 w grupie 18 letnich do blisko 6 w grupie 21 letnich.

Omówione powyżej dane nie obrazują w pełni nasilenia przestępczości u badanych osobników. Większość bowiem badanych, oprócz spraw zakończonych wyrokiem skazującym, była jeszcze podejrzana o popełnienie innych przestępstw i w związku z tym prokuratura zastosowała do nich areszt śledczy (trwający przeważnie od 7 dni do 3—4 miesięcy). Śledztwa te zostały umorzone z reguły z powodu braku dostatecznych dowodów winy, w sporadycznych przypadkach na zasadzie amnestii. W stosunku do 41 badanych zastosowano tego rodzaju areszt śledczy 1 raz, wobec 13 — 2 razy, wobec 10 — 3 i więcej razy¹. Należy podkreślić, iż z rozmów z badanymi wynika, iż w większości przypadków młodociani ci faktycznie popełnili te przestępstwa, o dokonanie których byli podejrzani.

W zasadzie więc można uznać niemal za pewne, że aż w 64% przypadków rozmiary przestępczości są znacznie większe niż to wynika z ilości skazań.

3. Badając, w którym roku życia nasi młodociani znaleźli się pierwszy raz w więzieniu, stwierdzamy, iż nastąpiło to w większości przypadków, gdy mieli zaledwie 17 lat lub nawet wcześniej.

16 badanych przebywało pierwszy raz w więzieniu przed ukończeniem 17 lat; 55 badanych mając 17 lat 26 badanych w wieku 18 lat, a tylko trzech było pierwszy raz w więzieniu mając 19 lat (byli oni zresztą uprzednio karani sądownie lecz mieli zawieszony wyrok kary pozbawienia wolności).

¹ Brano tu pod uwagę tylko areszt śledczy, nie udało się jednak uchwycić liczby przypadków, w których prokuratura zastosowała inny środek zapobiegający uchyłaniu się od sądu.

Jak widać z powyższych danych, niemal wszyscy badani zapoznali się z więzieniem przed 19 rokiem życia, a następnie, jak to zobaczymy niżej, przebywali w więzieniu wielokrotnie, przy czym okresy ich pobytu na wolności coraz bardziej malały.

Badając, dlaczego dość liczna grupa badanych trafiła do więzienia już w okresie nieletności, stwierdzono, iż w większości przypadków miało to miejsce wówczas, gdy badany zatrzymany przez MO podawał fałszywą datę urodzenia, chcąc uchodzić za starszego. Przyczyną tego był fakt, iż starsi nieletni bardziej zaawansowani w popełnianiu przestępstw wolą z reguły odpowiadać przed sądem zwykłym, gdzie mogą spodziewać się małej kary (lub zawieszenie wykonania kary), niż odpowiadać przed sądem dla nieletnich z uwagi na grożący im zakład poprawczy. W pozostałych przypadkach nieletni byli osadzeni w więzieniu w wyniku złego zachowania w schronisku dla nieletnich, lub skutkiem popełnienia przestępstwa w zakładzie poprawczym.

Badając, ile razy badani recydywiści przebywali w więzieniu (licząc łącznie areszty śledcze, areszty zakończone wyrokiem skazującym i odbywanie kary), stwierdzono, że około $\frac{1}{3}$ badanych było w więzieniu 2 razy, około $\frac{1}{3}$ badanych — 3 razy, a przeszło 35% badanych — 4 i więcej razy (11 badanych było w więzieniu 6—9 razy)¹.

Uwzględniając wiek badanych widzimy, że liczba pobytów w więzieniu rośnie wraz z wiekiem — podczas gdy ok. 75% 18—19 letnich przebywało w więzieniu 2—3 razy, a tylko ok. 25% 4 i więcej razy, to już w grupie 20 letnich odsetek przebywających w więzieniu 4 i więcej razy wzrasta do ok. 35% (pozostali przebywali w więzieniu 2—3 razy). Jeszcze wyraźniejszy wzrost liczby pobytów w więzieniu występuje w grupie 21 letnich — spośród nich aż połowa przebywała w więzieniu co najmniej 4 razy (przy czym 20% — 5 do 9 razy), pozostali 2—3 razy.

Jak wynika z przytoczonych danych, większość badanych popełnia przestępstwa systematycznie. Fakt, iż niemal połowa starszych badanych w wieku 20 i 21 lat przebywała w więzieniu 4—9 razy w ciągu 3—4 lat, pozwala uznać ich (w powiązaniu z danymi o trybie życia) za chronicznych przestępców mimo ich młodego wieku.

Charakterystyczne światło na młodocianych recydywistów rzucają również dane określające, jak długi okres czasu przebywali oni w więzieniu od ukończenia 17 roku życia do rozpoczęcia badań. Dla każdego badanego obliczono łączny czas pobytu w więzieniu, uwzględniając zarówno odbywanie kary, jak i pobyty w areszcie śledczym. Dane te kształtują się w sposób następujący:

¹ Jeśli badany przebywał w więzieniu kilka razy w tej samej sprawie — był liczony 1 raz.

Łączny okres pobytu w więzieniu¹

Wiek w chwili badania	Ogółem w danej grupie wieku	6 mieś. do 9 mieś.	9 mieś. do 1 roku	1 rok do 1½ roku	1½ roku do 2 lat	2 lata do 2½ lat	2½ lat do 3 lat	3 lata do 3½ lat
18 lat	5	2	2	1	—	—	—	—
19 „	21	3	8	2	4	3	1	—
20 „	40	2	4	11	14	6	2	1
21 „	34	3	4	4	8	6	2	7
Ogółem badanych	100	10	18	18	26	15	5	8

Dane zawarte w powyższej tabelicy należy rozpatrywać biorąc pod uwagę oddzielnie poszczególne roczniki wieku. Dla każdego rocznika bowiem inna jest długość okresu od chwili ukończenia przez badanego 17 lat (tj. od chwili osiągnięcia odpowiedzialności karnej) do momentu badania. Tak więc okres czasu, podczas którego badany mógł przebywać na wolności lub w więzieniu, jest w każdym roczniku inny.

Dla osobników, którzy w chwili badania mieli ukończone 18 lat, okres ten wynosił od 1 do 2 lat. Wszyscy ci badani przebywali w więzieniu przeszło połowę tego okresu. Grupa ta jest jednak zbyt mała liczebnie, by zasługiwała na omawianie.

Badanych 19 letnich dzieli od osiągnięcia odpowiedzialności karnej do badania 2 do 3 lat. W grupie tej ok. 50% badanych przebywało w więzieniu więcej niż połowę tego okresu, a większość pozostałych przebywała w więzieniu około połowy tego okresu.

Wśród 20 letnich, których od osiągnięcia odpowiedzialności karnej dzieli 3 do 4 lat, odsetek osobników, którzy byli krócej na wolności niż połowę tego okresu, jest największy i wynosi około 60% tej grupy; 27% przebywało poza więzieniem około połowy tego okresu, pozostali krócej.

Spośród 21 letnich (4 do 5 lat od ukończenia 17 lat) około 45% przebywało w więzieniu dłużej niż na wolności; blisko 35% około połowy wymienionego okresu, pozostali krócej.

Reasumując powyższe dane, można więc stwierdzić, iż niemal połowa Wszystkich badanych przebywała dłużej w więzieniu niż na wolności od chwili osiągnięcia odpowiedzialności karnej.

¹ W tabelicy nie uwzględniono pobytu w więzieniu przed ukończeniem 17 lat. W większości przypadków nie przekraczały one paru tygodni. Starano się natomiast podać rzeczywistą długość pobytu w więzieniu przez uwzględnienie przedterminowych zwolnień, darowania części kary na mocy amnestii, przerw w odbywaniu kary itp.

Dane te znajdują potwierdzenie w niżej przytoczonym zestawieniu, które podaje dla każdego badanego okres najdłuższego pobytu na wolności między dwoma kolejnymi aresztowaniami¹:

Najdłuższa przerwa między poszczególnymi aresztowaniami

Ilość pobytów w więzieniu	Ogółem badanych	Pow. 1 mies. ² do 3 mies.	Pow. 3 mies. do 6 mies.	Pow. 6 mies. do 1 roku	Pow. 1 roku do 2 lat	Pow. 2 lat do 3 lat
2	33	6	12	8	5	2
3	30	4	10	12	3	1
4	19	1	7	7	4	—
5 i więcej	18	3	6	6	3	—
Ogółem badanych	100	14	35	33	15	3

Powyższe dane w znamienny sposób oświetlają nasilenie przestępczości wśród badanych młodocianych recydywistów.

Wynika z nich bowiem, że u 49% badanych najdłuższy okres pobytu na wolności między kolejnymi aresztowaniami wynosił maksimum pół roku, u 33% badanych wynosił od 6 m-cy do 1 roku i tylko u 18% badanych najdłuższy okres pobytu na wolności wynosił ponad 1 rok.

Przytoczone powyżej dane, dotyczące najdłuższej przerwy między pobytami w więzieniu, harmonizują z danymi dotyczącymi przeciętnego³ okresu pobytu badanych na wolności. Według tych danych aż w 31 przypadkach przeciętny pobyt na wolności między poszczególnymi aresztowaniami nie przekraczał 3 m-cy, w 37 przypadkach wynosił od 3 do 6 m-cy, w 22 przypadkach 6 m-cy do 1 roku i zaledwie w 10 przypadkach przekraczał 1 rok (przy czym aż 7 przypadków z tej grupy, to badani, którzy byli w więzieniu tylko 2 razy). W grupie wielokrotnych recydywistów przeciętna ta maleje; u żadnego np. z badanych, którzy byli w więzieniu więcej niż 3 razy, przeciętna nie przekracza 1 roku. W grupie tej okresy pobytu na wolności stają się coraz krótsze.

¹ Zestawienie to sporządzono w ten sposób, aż dla każdego badanego obliczono przerwy między zwolnieniem z więzienia (śledczego lub po odbyciu kary) a następnym aresztowaniem. W zestawieniu uwzględniano najdłuższą przerwę odnośnie do każdego badanego.

² Przerwy wnoszące poniżej 1 miesiąca nie wstępowały.

³ Przeciętny pobyt na wolności obliczono dzieląc sumę wszystkich pobytów na wolności między kolejnymi aresztowaniami przez ilość tych pobytów. Na przykład, jeśli badany był w więzieniu 4 razy a przerwy wynosiły 4, 3 i 2 m-ce — przeciętna wynosi 3 m-ce (9 m-cy: 3).

Poniżej przytaczamy charakterystyczne przypadki ilustrujące omówione kwestie:

Przyp. nr 11 (w chwili badania 21 lat). Miał 1 sprawę w sądzie dla nieletnich. Pierwszy raz aresztowany w wieku 17 lat; wyrok — 9 m-cy więzienia z art. 257. W 5 m-cy po odbyciu kary aresztowany ponownie (skazany na 7 m-cy z art. 257); w 2 m-ce po odbyciu kary aresztowany i skazany z art. 257 i 239 na 7 m-cy. Dwa miesiące po zwolnieniu zostaje znowu aresztowany jako podejrzany o przestępstwo z art. 239 — zwolniony po 1 m-cu z braku dostatecznych dowodów winy; po około 1 m-cu aresztowany po raz piąty i skazany z art. 133, 132, 239 na rok więzienia. Łącznie był w więzieniu ponad 3 lata.

Przyp. nr 19 (20 lat). Miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich. 1 raz w więzieniu w wieku 17 lat — w 6 m-cy po zwolnieniu z zakładu poprawczego. Łącznie był w więzieniu 8 razy (miał 3 sprawy sądowe i 5 razy zwalniany był jako więzień śledczy). Przerwy między poszczególnymi aresztowaniami wynosiły: 2 mieś., 5 mieś., 4 mies., 5 mies., 1 mies., 2,5 mies., 1 mies., łącznie przebywał w więzieniu ponad 1,5 roku.

Przyp. nr 54 (21 lat). Miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich. 1 raz w więzieniu w wieku 17 lat — łącznie 8 razy w więzieniu (w tym 3 sprawy sądowe i 5 razy areszt śledczy). Przerwy wynosiły: 4 mies., 3,5 mies., 1,5 mies., 5 mies., 1 mies., 1 mies. 10 dni. Łącznie przebywał w więzieniu około 3,5 lat.

Przyp. nr 81 (20 lat). Miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich, około 2 lat przebywał w zakładzie poprawczym. W sądzie zwykłym miał 4 sprawy, dwukrotnie był w areszcie śledczym. Łącznie przebywał w więzieniu 7 razy, w tym 2 razy w okresie nieletności (1 raz mając 15 lat za dokonanie rozboju). W 2 dni po zwolnieniu z zakładu aresztowany za handel biletami. Dalsze okresy pobytu na wolności wynosiły zaledwie: 3 tygodnie, 5 mies., 3 dni. Przebywał łącznie w więzieniu około 2,5 lat.

Przyp. nr 55 (21 lat). Pierwsza sprawa w sądzie dla nieletnich, 7 spraw w sądzie zwykłym, 7 razy przebywał w więzieniu — 1 raz w wieku 17 lat. Okresy pobytu na wolności wynosiły: 6 mies., 4,5 mieś., 1 mieś., 2 mieś., 1 mieś., 6 mieś. Łącznie przebywał w więzieniu 2,5 roku.

Przyp. nr 41 (20 lat). 2 sprawy w sądzie dla nieletnich; pobyt około 1 roku w zakładzie poprawczym; w sądzie zwykłym 3 sprawy; 3 razy w areszcie śledczym. Łącznie w więzieniu 6 razy, pierwszy raz w 16 roku życia (za ucieczkę z zakładu poprawczego). Okresy pobytu na wolności wynosiły: 1 m-c, 7 dni, 3 m-ce, 5 m-cy. Łącznie przebywał w więzieniu ponad 3 lata,

Przyp. nr 58 (21 lat). Pierwsza sprawa w sądzie dla nieletnich; 1 rok w zakładzie poprawczym; 5-krotnie karany przez sąd zwykły. W więzieniu przebywał 4 razy, pierwszy raz mając 17 lat (w 10 m-cy po zwolnieniu z zakładu). Okresy pobytu na wolności wynosiły: 3 m-ce, 2 m-ce, 1 m-c. Łączny pobyt w więzieniu wynosił około 3,5 lat.

Przyp. nr 71 (20 lat). Pierwsza sprawa w sądzie dla nieletnich; przebywał w zakładzie poprawczym; 3 razy karany przez sąd zwykły; 2 razy w areszcie śledczym. Łącznie był w więzieniu 5 razy, pierwszy raz mając 17 lat (po upływie około 1 roku od zwolnienia z zakładu). Dalsze okresy pobytu na wolności wynosiły: Około 2 m-cy, 3 dni, 2 m-ce, 3 dni. Łącznie przebywał w więzieniu ponad 2 lata (1 raz zwolniony przedterminowo, 1 raz część kary darowana amnestią).

Przykładów o takim nasileniu przestępczości można by podać znacznie więcej. Ilustrują one bardzo wyraźnie rozmiary przestępczości badanych młodocianych recydywistów.

Badając przypadki, w których spotykano dłuższe przerwy między poszczególnymi aresztowaniami, stwierdzono, iż przerwy te wiążą się często z takimi wydarzeniami w życiu badanego, jak np. otrzymanie bardzo dobrze płatnej pracy, zawarcie związku małżeńskiego itp.

Warto również zaznaczyć, iż w wielu przypadkach, gdy mieliśmy do czynienia z długimi przerwami między aresztowaniami, stwierdzono, że sąd zastosował poprzednio warunkowe zwolnienie lub zawiesił wykonanie kary więzienia. Badani twierdzili, że po tego rodzaju orzeczeniach sądowych starali się oni przez dłuższy niż normalnie okres czasu powstrzymać od popełniania poważniejszych przestępstw.

5. Biorąc pod uwagę rodzaj popełnionych przestępstw można badany materiał podzielić na następujące grupy:

A. Badani karani wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu — 39 przypadków.

B. Badani karani wyłącznie za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz władzom i urzędom („opór władzy”) — 10 przypadków.

C. Badani karani zarówno za przestępstwa przeciwko mieniu, jak i za przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu oraz przeciw władzom i urzędom — 51 przypadków.

Dodatkowo wyodrębniono 15 badanych karanych za rozbój (2 z grupy A i 13 z grupy C); ta podgrupa zostanie omówiona oddzielnie.

Podstawą zaliczenia badanego do jednej z wymienionych grup była jego karalność (zarówno przez sąd dla nieletnich, jak i przez sąd zwykły), dlatego też umieszczenie badanego w odpowiedniej grupie oznacza, iż nie był on karany sędownie za przestępstwa innego rodzaju, nie oznacza natomiast, że nie popełnił on w ogóle przestępstw (szczególnie drobnych) innego typu. Badania szczegółowe wykazały, iż w nielicznych przypadkach osobnicy karani wyłącznie za jeden rodzaj przestępstw popełniali również przestępstwa innego rodzaju (zwłaszcza drobne kradzieże), które nie znalazły jednak swego epilogu w sądzie.

Całokształt danych przemawia za tym, iż tylko około połowa badanych popełniała przestępstwa wyłącznie jednego rodzaju, natomiast druga grupa, stanowiąca również połowę w badanym materiale, dopuszczała się przestępstw różnego rodzaju (z reguły kradzieży i przestępstw typu chulińskiego).

Poniżej omówione zostaną poszczególne grupy recydywistów z uwzględnieniem popełnionych przez nich przestępstw.

1. Badani karani wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu. Niemal wszyscy młodociani należący do tej grupy rozpoczęli popełniać przestępstwa w wieku 9—12 lat, wcześniej niż zostali. Pierwsze kradzieże miały zazwyczaj miejsce w domu rodzinnym,

u sąsiadów, w szkole lub z ogrodów i sadów (kradzieże te bardzo często miały związek z licznymi wagarami i uciezkami z domu). Okres popełniania przestępstw przed pierwszą sprawą wynosił w tej grupie z reguły 3—4 lata. Badani (z wyjątkiem 8) karani byli uprzednio przez sąd dla nieletnich, w większości parokrotnie.

W chwili badania spośród 37 osobników¹ należących do tej grupy — 7 było karanych dwukrotnie (byli to ci, którzy nie mieli spraw w sądzie dla nieletnich), 4 — trzykrotnie; 10 — 4 razy oraz 16 — 5 i więcej razy.

Łącznie badani ci zostali skazani przez sądy zwykłe za 160 przestępstw, z reguły za kradzieże². Na 1 badanego w tej grupie przypada więc średnio ponad 4 przestępstwa.

Prócz tego ponad połowa badanych była także co najmniej jeden raz w areszcie śledczym (podejrzenie o kradzież), lecz z różnych powodów nie doszło do sprawy sądowej.

Uwzględniając wiek tych recydywistów w chwili badania, nie stwierdza się poważniejszych różnic między rocznikami ani w karalności, ani w ilości popełnionych przestępstw.

Ze względu na znaczne nasilenie przestępczości i znaczną ilość śledztw, przerwy między poszczególnymi aresztowaniami są w tej grupie w większości przypadków krótsze niż w grupie popełniającej przestępstwa typu chuligańskiego.

Biorąc pod uwagę przestępstwa popełnione przez tych młodocianych recydywistów, trzeba przede wszystkim podkreślić, że kradzieże z okresu ich nieletności nie wykazują żadnych różnic w porównaniu z (typowymi kradzieżami popełnionymi przez ogół nieletnich przestępców. Również i ci młodociani zaczęli popełniać kradzieże w domu (na szkodę rodziców), u sąsiadów, w szkole, kradli owoce z ogrodów i straganów, gołębie, butelki itp. Większe kradzieże sklepowe oraz włamania do kiosków i sklepów datują się przeważnie od 12—13 roku życia. Przedmiotem kradzieży były najczęściej „artykuły żywnościowe (z reguły wino, słodczyce) i papierosy, następnie ubranie, pieniądze, rowery itd.

Przestępstwa, za które badani odpowiadali później przed sądem zwykłym, przedstawiają się następująco:

¹ 2 badani omówieni są w punkcie 2 (sprawcy rozboju).

² Ilość przestępstw podana jest w przybliżeniu, gdyż w pewnych przypadkach sądy nie ustaliły dokładnej liczby czynów oraz dlatego, że nie wszystkie akta sądowe udało się odszukać. Kwalifikacja prawna tych czynów jest następująca: 91 zakwalifikowano z art. 257 § 1kk; 21 — żart. 1 § 1, a 23 — z art. 1 § 3 dekrety z 4. III. 1953 r., poz. 68; 5 — z art. 262 § 2 kk; pozostałe — z różnych innych przepisów (w grupie tej paru badanych było karanych za uciezkę z zakładu poprawczego i z ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy — przestępstw tych nie uwzględniono w zestawieniu statystycznym).

Przedmiotem kradzieży były najczęściej (20% kradzieży) artykuły żywnościowe (przeważnie wina, wódki, słodycze, wędliny) oraz papierosy. Wartość tych artykułów skradzionych w czasie jednego przestępstwa w większości przypadków (60%) nie przekraczała 500 zł, a tylko w kilku wynosiła ponad 3 000 zł

18% kradzieży, to kradzieże ubrania, obuwia, bielizny. W blisko połowie przypadków wartość nie przekraczała 1000 zł a w około 40% wynosiła od 1 000—5 000 zł.

Taki sam odsetek stanowią kradzieże rowerów (we wszystkich przypadkach wartość waha się od 1 000 do 3 000 zł).

17% wynoszą kradzieże motocykli.

Kradzieże pieniędzy wynoszą 7%, przy czym skradzione sumy nie przewyższyły 500 zł, wahając się z reguły, w granicach 100—250 zł.

5% kradzieży stanowiły kradzieże samochodów; wartość ich przewyższa oczywiście wartość innych skradzionych przedmiotów.

Również 5% stanowią kradzieże zegarków i biżuterii; wartość waha się od 500 zł do 3 000 zł.

10% przypadków stanowią kradzieże różnych innych przedmiotów (np. akcesoria rowerowe i samochodowe, radia, książki, a nawet butelki i makulatura).

Jeśli chodzi o miejsce i sposób dokonania kradzieży, to około 30% stanowią kradzieże ze sklepów, kiosków i magazynów, przy czym w tych kradzieży miało miejsce włamanie (z reguły przez oderwanie mesłem krat lub skobla, wypiłowanie kłódki itp.), pozostałe, to kradzieże sklepowe bez włamania.

18% stanowią kradzieże z mieszkań, strychów i piwnic; ten sam odsetek wynoszą kradzieże z garaży i komórek (przeważnie dokonywane przy pomocy oderwania skobla lub użycia podrobionego klucza).

17% kradzieży (z reguły samochodów, motocykli i rowerów) dokonano na ulicach, placach i podwórkach, przy czym do kradzieży pojazdów mechanicznych używano podrobionych lub skradzionych kluczyków zapłonowych.

Ponadto w 10% przypadków kradzieży dokonano w hotelach robotniczych (na szkodę kolegów — bez włamania), a w 7% przypadków kradzieży kieszonkowych (z reguły w środkach komunikacji miejskiej).

Porównując kradzieże dokonywane przez młodocianych recydywistów w okresie ich nieletności, gdy mieli 14—16 lat i po ukończeniu 17 lat, nie stwierdzamy w większości przypadków istotnych różnic w zakresie przedmiotu kradzieży, z tym że u młodocianych recydywistów występują kradzieże samochodów i motocykli, których u nieletnich prawie nie spotykamy. .

¹ Wartości skradzionych artykułów podane są na podstawie akt sądowych.

Większe różnice między okresem nieletności i późniejszym występują w sposobie dokonywania kradzieży. Wprawdzie i młodociani dokonywają z reguły włamań do kiosków i sklepów analogicznie do nieletnich, ale częściej działają oni w dobrze zorganizowanych grupach przestępczych i dokonują przestępstw w sposób bardziej planowy.

Ponad połowę tej grupy badanych można, mimo ich wieku (19—21 lat), traktować jako przestępców, których głównym źródłem dochodów są systematycznie popełniane kradzieże.

2. Badani karani za rozbój. Grupa ta, licząca 15 osobników w wieku 19—21 lat, została wyodrębniona spośród ogółu karanych z uwagi na ciężar gatunkowy rozbój.

Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, iż u tych badanych rozbój nie idzie z reguły w parze z przestępstwami przeciwko mieniu, ale wiąże się ściśle z przestępstwami o charakterze chuligańskim. W omawianej grupie tylko 2 badani popełniali wyłącznie przestępstwa przeciwko mieniu (jeden z nich, zresztą, znany był MO jako „awanturник i chuligan”), pozostali natomiast popełniali przede wszystkim takie przestępstwa jak: uszkodzenia ciała, udział w bójce, naruszenie nietykalności, lub pobicie albo znieważenie funkcjonariuszy MO (7 z nich popełniało wyłącznie, przestępstwa chuligańskie, a 6 zarówno kradzieże, jak i przestępstwa chuligańskie).

W chwili badania karalność tych osobników wyglądała następująco: 3 było karanych 2 razy, 4 — 3 razy, 2 — 4 razy, 6 — 5 i więcej razy. Badani ci byli łącznie skazani za 109 przestępstw (przy czym większość popełniła 3—7 czynów)¹.

Biorąc pod uwagę ich poprzednią karalność, stwierdzamy, iż w żadnym przypadku rozbój nie był pierwszym przestępstwem; w 4 był drugim, w pozostałych — trzecim lub czwartym.

13 badanych było karanych przed dokonaniem rozboju za, przestępstwa typu chuligańskiego, z art. ant. 133, 132, 236, 237, 239 i 240 kk. Przestępstwa te, popełnione prawie wyłącznie w stanie nietrzeźwym, polegały bądź na pobiciu nieznanymi uprzednio przechodniów na ulicy lub pasażerów w kolejkach podmiejskich, bądź też na ubliżaniu lub czynnym znieważeniu funkcjonariuszy MO (z reguły w czasie doprowadzania do komendy MO w wyniku zakłócenia spokoju publicznego). Większość tych przestępstw dokonana została przez kilkusobowe grupy młodocianych.

¹ Kwalifikacja prawna tych przestępstw była następująca: ant. 257 kk — 25, art. 1 § 1 i art. 1 § 3 dekretu 4. III. 1953 r. — 20 przestępstw, art. 259 i art. 2 § 1 dekretu 4. III. 1953 r. — 16; pozostałe 8 przestępstw przeciwko mieniu zakwalifikowano z innych przepisów. Ponadto, 12 przestępstw zakwalifikowano z art. 239 kk, 7 — z art. 237, 6 z art. 133 i 132; po 3 z art. 240 i 236, pozostałe 9 — z innych przepisów. Oprócz tego połowa badanych z tej grupy była aresztowana w związku z podejrzeniem o popełnienie przestępstw (z reguły typu chuligańskiego), lecz śledztwa te zostały umorzone.

Jedynie 3 badanych karanych było przed dokonaniem rozboju za kradzież (kieszonkowe i włamanie do kiosku).

Wiek badanych w okresie popełnienia rozboju wynosił 19—21 lat (w 2-ch przypadkach usiłowania rabunku sprawcy mieli 15 i 17 lat).

Badając przeszłość tych osobników, stwierdzamy, iż początek przestępczości rozpoczyna się u nich przeważnie w 13—14 roku życia, przy czym spośród nich karanych było przez sąd dla nieletnich, (w wieku 14—16 lat).

Niemal wszyscy ci badani (z wyjątkiem 2) od kilku lat systematycznie nadużywają alkoholu, a u blisko połowy z nich alkoholizm przybrał bardzo znaczne rozmiary. Nieregularny tryb życia i bardzo niesystematyczna praca upodabniają ich do badanych z innych grup.

Same przestępstwa w zależności od sposobu dokonania, można podzielić na 2 grupy. Do pierwszej można zaliczyć 8 przypadków rozboju, które w świetle danych aktowych nie miały charakteru planowanych rabunków. Wszystkie zostały dokonane w podobny sposób: na ulicy, koło kiosków z napojami lub koło restauracji wywiązywała się awantura a następnie bijatyka albo między współuczestnikami pijaństwa, albo między obcymi. We wszystkich tych przypadkach poszkodowani zostali mocno pobici, a w wyniku bójki zabrano im bądź różne kwoty pieniędzy (od 115 zł do 800 zł), bądź też zegarki. We wszystkich przypadkach zarówno sprawcy, jak i poszkodowani byli pijani. Sprawcy tych rozbojów twierdzili w toku badań, iż przed bójką nie mieli zamiaru dokonać rabunku. Według nich bójki wybuchały na innym tle i dopiero, gdy poszkodowany został pobity, korzystali z okazji i wyciągali pobitym z kieszeni pieniądze lub zdejmowali zegarki.

W pozostałych przypadkach sprawcy przed dokonaniem rabunku omawiali sposób działania a następnie postępowali według ustalonego planu. W 1 przypadku dokonano napadu na sklep. Zabrano pieniądze z kasy w wysokości około 3 000 zł; dwaj sprawcy zagrozili ekspedientce pistoletem. W 2 przypadkach, w których sprawcy zostali spłoszeni i nie¹ dokonali przestępstwa, usiłowali oni steroryzować ekspedientki w sklepie i zabrać pieniądze z kasy; posługiwali się przy tym, drewnianymi imitacjami pistoletu.

Pozostałe 4 przestępstwa zostały dokonane w taki sposób, iż sprawcy (przeważnie kilku) zatrzymywali wieczorem na pustej ulicy samotnego przechodnia i żądali pieniędzy grożąc pobiciem; we wszystkich tych przypadkach poszkodowani zostali pobici. Zrabowane sumy wynosiły zaledwie od 2 zł do 20 zł, poza tym zabrano pobitym 2 zegarki. W tych czterech przypadkach sprawcy byli nietrzeźwi; twierdzili oni, że potrzebowali pieniędzy na wódkę, gdyż własną gotówkę poprzednio przepili.

3. Badani karani za przestępstwa przeciwko ży-

ciu i zdrowiu oraz przeciwko władzom i urzędom. Do grupy tej należy 10 badanych. Początek przestępczości jest tu znacznie późniejszy niż w grupie złodziejskiej (13—16 lat). W okresie nieletności karanych było 6 badanych (w wieku 15—16 lat), późniejsza karalność wynosiła: 2 razy — 1, 3 razy — 5, 4 razy i więcej — 4. Młodociani ci zostali skazani łącznie za 50 przestępstw¹, przy czym poszczególni badani byli skazani za 3 do 7 przestępstw. Oprócz spraw sądowych 7 badanych było osadzonych w areszcie śledczym w związku z podejrzeniem o popełnienie przestępstw tego typu. Częstotliwość tych przestępstw jest mniejsza niż w innych sprawach. Jak wynika z opinii MO i badań środowiskowych, prawie wszyscy mieli szereg spraw w DRN o wykroczenia chuligańskie.

Warto przypomnieć, że, jak wykazały inne badania prowadzone przez Zakład Kryminologii, znaczny odsetek tak zwanych „wykroczeń chuligańskich”, rozpatrywanych przez referaty karno-administracyjne rad narodowych, stanowią w rzeczywistości przestępstwa wyczerpujące dyspozycje przepisów kodeksu karnego². Faktyczna więc przestępczość w tej grupie jest napewno znacznie większa.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że prawie wszystkie czyny (z wyjątkiem paru popełnionych w wieku 13—15 lat) popełnione zostały w stanie nietrzeźwym. Niemal wszyscy ci badani należą zresztą do grupy systematycznie nadużywających alkoholu i ich przestępczość jest ściśle związana z pijaństwem (brak jest zupełnie przestępstw tego typu popełnionych na trzeźwo).

W przeciwieństwie do grupy złodziejskiej, większość tych młodocianych pracuje dość systematycznie i dość dobrze zarabia; paru z nich ma wyuczony zawód.

Jak wynika z akt sądowych, typowe przestępstwa popełniane są w sposób stereotypowy — badany w stanie nietrzeźwym zaczepia na ulicy lub w tramwaju nieznanego sobie przechodnia lub odpowiada wymyślaniem i uderzeniem na zwróconą mu uwagę. Jeśli chodzi o przestępstwa z art. 132 i 133 kk, to polegają one wyłącznie na zwymyślaniu lub uderzeniu milicjanta w czasie legitymowania lub doprowadzania do komendy MO.

4. Badani karani za przestępstwa przeciwko mieniu, za uszkodzenia ciała, bójki, naruszenie nietykalności oraz za „opór władzy”. 38 badanych karanych było

¹ Kwalifikacja prawna tych czynów jest następująca — 11 przestępstw z art. 133 i 132 łącznie, po 2 z art. 132 i 133 kk, 9 — z art. 237, 8 — z art. 239, po 1 z art. 235, 242, 256, po 2 z art. 133 i 236 i art. 11 ustawy z 1951 r., 3 — z art. 203 i 204, pozostałe z różnych innych przepisów.

² Por. S. Batawia i S. Szelhaus: *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 2.

zarówno za przestępstwa z art. 237, 239, 263, 132, 133 kk, jak i za przestępstwa przeciwko mieniu, niemal wyłącznie za kradzieże (13 z tej grupy omówiono w punkcie 2).

Biorąc pod uwagę całokształt informacji uzyskanych w toku badań, można stwierdzić, że właśnie ta grupa najlepiej charakteryzuje nasilenie przestępczości u młodocianych objętych badaniami. W rzeczywistości bowiem, z wyjątkiem grupy zawodowych złodziei, których stosunek do przestępczości typu chuligańskiego jest negatywny, oraz małej grupy „chuliganów”, których przestępczość związana jest ściśle z; systematycznym nadużywaniem alkoholu, najlicniejsza grupa badanych popełnia zarówno kradzieże, jak i przestępstwa typu chuligańskiego.

W chwili badania 2 sprawców karanych było 2 razy, 7 — 3 razy, 14 — 4 razy, 15 — 5 i więcej razy¹.

Biorąc pod uwagę karalność osobników należących do tej grupy oraz dane środowiskowe, można badanych podzielić na 2 podgrupy — pierwsza (10), do której należą osobnicy z przewagą przestępstw typu chuligańskiego, oraz druga, do której należy 28 osobników karanych głównie za przestępstwa przeciwko mieniu.

Uwzględniając całokształt danych o tych osobnikach, stwierdzić można, iż grupa pierwsza, w której stosunek przestępstw typu chuligańskiego do przestępstw przeciwko mieniu wynosi 4 : 1,5, wykazuje znaczne podobieństwo do omówionej poprzednio grupy chuligańskiej. Również ci badani zaczęli popełniać przestępstwa, później niż zaliczeni do grupy złodziejskiej, ilość czynów i przerwy między aresztowaniami nie wykazują w obu grupach większych różnic. Także i w niniejszej grupie niemal wszystkie te przestępstwa popełnione zostały pod wpływem alkoholu. Przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże) są analogiczne do czynów popełnianych także przez niektórych osobników z grupy „chuligańskiej”, za które jednak tamci nie byli karani sądowo.

Druga grupa — to osobnicy z przewagą kradzieży (stosunek tych przestępstw do przestępstw typu chuligańskiego wynosi w tej grupie 5:2). Przestępstwa przeciwko mieniu w tej grupie są podobne pod względem przedmiotu kradzieży, jego wartości, sposobu dokonania przestępstwa itp. do przestępstw popełnianych przez osobników należących do grupy dokonujących wyłącznie kradzieży. Również i w tej grupie początek popełnia-

¹ Popełnili oni łącznie 102 czyny chuligańskie i 163 przestępstwa przeciwko mieniu. Kwalifikacja: art. 257 — 100 przestępstw, art. 1 § 1 dekr. 4. III, 53 — 27, art. 1 § 3 dekr. 4. KII. 1953 r. — 22, inne przeciwko mieniu — 14, art. 239 kk — 28, 132 — 14, 133 — 7, 132 i 133 — 11, art. 237, 11 ustawy z 1951 r. i 263 kk po 6, inne — 24. 5 badanych nie miało spraw w sądzie dla nieletnich; 29 prócz spraw sądowych miało areszt śledczy.

nia przestępstw jest wcześniejszy niż w grupie chuligańskiej; większa jest też przeciętna liczba przestępstw.

Wśród tych badanych, analogicznie do należących do grupy złodziej-skiej, można wyodrębnić osobników, których ze względu na nasilenie kra-dzieży i tryb życia można uznać za przestępców, dla których kradzież stanowi główne źródło utrzymania¹. Badając popełnione przez nich prze-stępstwa typu chuligańskiego, stwierdzamy, że w większości przypadków zostały one popełnione pod wpływem alkoholu i że mają one mniejsze znaczenie dla charakterystyki sylwetki społecznej tych badanych niż po-pelniane przez nich kradzieże.

*

Biorąc pod uwagę całokształt powyższych danych, można więc z kry-minologicznego punktu widzenia, wyodrębnić 2 zasadnicze grupy młodoc-ianych recydywistów:

1. Najliczniejszą grupę 67 osobników karanych bądź wyłącznie za prze-stępstwa przeciwko mieniu, z reguły kradzieże (39), bądź za kradzieże i przestępstwa o cechach chuligańskich z wyraźną jednak przewagą kra-dzieży (28).

2. Grupę 33 osobników karanych bądź wyłącznie za przestępstwa o cha-akterze chuligańskim (10), bądź za tego rodzaju przestępstwa i przestęp-stwa przeciwko mieniu ze znaczną jednak przewagą czynów chuligań-skich (23).

Ocena stopnia wykolejenia społecznego 100 badanych pro-wadzi do następującego podziału materiału:

A. Istnieje tylko niewielka grupa, licząca 18 młodocianych, w której stwierdza się stosunkowo niezbyt duży stopień wykolejenia i których spo-radyczna przestępczość ma najmniejsze rozmiary (są oni karani 2—3 razy w ciągu 3—5 lat). $\frac{2}{3}$ spośród nich nie miało spraw w sądzie dla nieletnich, pozostali mieli 1—2 sprawy o przestępstwa mniejszej wagi. Okresy po-bytu na wolności między poszczególnymi aresztowaniami są w tej grupie dłuższe i wynoszą z reguły ponad 1 rok. Biorąc pod uwagę rodzaj popeł-nionych przestępstw, stwierdzamy, iż w połowie tych przypadków po-pelniali oni drobne przestępstwa przeciwko mieniu (np. drobne kradzieże, paserstwo), pozostali zaś przestępstwa o charakterze chuligańskim (naru-szenie nietykalności ciała, lekkie uszkodzenie ciała, opór władzy).

Istotnymi cechami, które w sposób dodatni wyróżniają tę grupę bada-nych od pozostałych, jest pozytywny stosunek do pracy i zawodu oraz znacznie mniejsze rozmiary alkoholizmu. Tylko 2 spośród tych młodoc-ianych nie pracuje systematycznie; pozostali albo pracują długi czas

¹ Grupa młodocianych recydywistów o cechach przestępców zawodowych obejmuje więc łącznie $\frac{1}{3}$ ogółu badanych, co z uwagi na ich wiek jest szczególnie wymowne.

w jednej instytucji, albo zaraz po przerwaniu jednej pracy podejmują następną, przy czym, dochody z pracy stanowią ich, podstawowe źródło utrzymania. Niemal wszyscy posiadają wyuczony zawód. W grupie tej nie ma osobników systematycznie nadużywających alkoholu. Tylko dwaj piją dość często (1—3 razy w tygodniu) i czasem upijają się; wszyscy inni natomiast albo w ogóle nie piją, albo piją tylko sporadycznie i nie upijają się. Młodociani należący do tej grupy nie są związani ze środowiskiem przestępczym.

B. Wszyscy pozostali młodociani recydywiści (82) zdradzają (poważne objawy wykojenia społecznego. Są to wielokrotni recydywiści, u których zazwyczaj praca zarobkowa, sporadycznie podejmowana, służyła raczej tylko dla maskowania ich rzeczywistych źródeł utrzymania, związanych z kradzieżami.

Wśród nich wyodrębnia się wyraźnie grupa 35 badanych, u których wykojenie społeczne osiągnęło szczególnie duże rozmiary. Większość z nich karana jest 5—9 razy i wielokrotnie przebywała w więzieniu, co powoduje, że łączny czas pobytu w więzieniu znacznie przekracza okres pobytu na wolności. Wszyscy byli parokrotnie karani przez sąd dla nieletnich a 60% spośród nich przebywało w zakładach poprawczych.

Większość z nich to osobnicy pijący alkohol niemal codziennie w dużych ilościach i często upijający się. Tylko nieliczni pracowali dorywczo; u wszystkich zasadniczym źródłem utrzymania były kradzieże (w rozmowach zaznaczali oni nieraz że uważają się za „fachowych złodziei” i że „złodziejstwo uważają za swój fach”). Wszyscy byli bardzo ściśle związani ze środowiskiem przestępczym.

II. DOM RODZINNY BADANYCH RECYDYWISTÓW

Problematyka dotycząca domu rodzinnego młodocianych recydywistów omówiona jest poniżej tylko pobieżnie z uwagi ma to, że kształtuje się ona analogicznie, jak w publikowanych w niniejszym tomie wynikach badań dotyczących 500 nieletnich recydywistów.

Na uwagę jednak zasługuje duży odsetek półsierot wśród badanych, przewyższający odsetek półsierot występujący wśród badanych nieletnich. Spośród 100 młodocianych recydywistów tylko 45 wychowanych było przez oboje rodziców, 2 byli sierotami, pozostali (53%) byli półsierotami i wychowywali się od dzieciństwa (od 4—8 roku życia) bądź pod opieką samej matki (39), tylko ojca (5), bądź też mieli macochy lub ojczymów (9).

Jeśli chodzi o zawody ojców badanych, to 45 ojców było zatrudnionych jako robotnicy wykwalifikowani, 34 było pracownikami fizycznymi bez wyuczonego zawodu, zmieniającymi często rodzaj pracy np. robotnicy

budowlani, transportowi, dozorczy, strażnicy, pomocnicy wozaków itp.); 16 było pracownikami umysłowymi (urzędnicy, kierownicy sklepów, magazynów, kasjerzy itp.), a 5 pracowało we własnych warsztatach rzemieślniczych (szewski, ślusarski, stolarski itp.). Wszyscy żyjący ojcowie i ojczymowie pracowali zarobkowo w chwili badań.

Spośród matek (macoch) tylko 32 nie pracowały systematycznie zarobkowo (większość z nich jednak dorywczo handlowała lub zarabkowała okresowo praniem lub sprząaniem). Wśród pozostałych matek pracujących systematycznie większość zatrudniona była jako niewykwalifikowane robotnice, a 7 jako urzędniczki.

Ocena sytuacji materialnej rodzin badanych, dokonana na podstawie całokształtu danych uzyskanych od matek i samych badanych, wypada w sposób następujący:

Tylko około połowy młodocianych recydywistów miało w dzieciństwie zadowalające warunki materialne, przy czym w 19 spośród tych rodzin sytuację materialną w domu można było uznać nawet za dobrą. W drugiej grupie przypadków warunki materialne kształtowały się zdecydowanie ujemnie, przy czym 16 badanych wychowywało się w domach, gdzie panowała właściwie nędza.

Badania wykazały znaczne rozmiary alkoholizmu w rodzinach młodocianych recydywistów:

39 ojców można uznać za alkoholików — od wielu lat piją oni systematycznie duże ilości alkoholu prawie codziennie i upijają się kilka razy w tygodniu¹. Większość z nich przepija niemal całe zarobki. W pozostałych rodzinach 29 ojców pije przeciętnie 2—3 razy tygodniowo, raczej umiarkowanie, rzadko upijając się, a 32 ojców piło wódkę zazwyczaj tylko po wypłatach i w związku z uroczystościami rodzinnymi i nie upijało się.

Spośród matek — 8 piło systematycznie parę razy w tygodniu i upijało się, 13 piło 1—2 razy w tygodniu razem z mężami, ale nie upijało się. Pozostałe matki bądź wcale nie piły alkoholu, bądź piły tylko sporadycznie w związku z uroczystościami rodzinnymi.

Z tego, co matki mówią o sobie i mężach, wynika, że 68 ojców i 63 matki zachowują się w sposób charakterystyczny dla osób gwałtownych i wybuchowych. We wszystkich przypadkach alkoholizmu duża drażliwość i wybuchowość występuje oczywiście w postaci szczególnie nasilonej.

W 4 przypadkach mamy do czynienia z chorobą psychiczną jednego z rodziców.

Oceniając środowiska domowe badanych pod kątem widzenia atmosfery wychowawczej oraz stanu opieki i kontroli należy stwierdzić, że tylko 20 badanych wychowywało się w warunkach, które pod tym względem

¹ Jeśli ojciec zmarł we wczesnym dzieciństwie badanego, którego potem wychowywał ojczym, brano pod uwagę alkoholizm ojczyma.

można ocenić dodatnio (były to zresztą niemal wyłącznie rodziny pełne). Są to przypadki, w których rodzice wykazywali wiele troski o zaspokojenie potrzeb materialnych dzieci i mieli pozytywny stosunek do dzieci, stosowali na ogół właściwe metody wychowawcze, kontrolowali postępy w nauce, dbali o to, aby dzieci zdobyły zawód i miały odpowiednią pracę. W domach tych nie było awantur, życie rodziców było w zasadzie dobre, nie występował alkoholizm. Również i sytuacja materialna tych rodzin była na ogół dobra. Pewne zastrzeżenie budzi w niektórych przypadkach zbyt duża pobłażliwość rodziców wobec nowych wykroczeń dzieci i niedostateczna kontrola spędzania wolnego czasu przez badanych. Wiąże się to zapewne z pracą zarobkową matek (9 rodzin) oraz z bardzo złymi warunkami mieszkaniowymi (12 rodzin), które powodowały, że rodzice tolerowali ciągle przebywanie chłopca poza domem.

22 badanych wychowywało się w warunkach, w których występowały różne niekorzystne czynniki wychowawcze — 7 spośród badanych zmieniło opiekunów (skutkiem rozejścia się rodziców, sieroctwa, oddania na wychowanie itp.), dalszych 7 badanych od wczesnego dzieciństwa wychowywało się pod opieką samotnych matek i obarczonych wieloma obowiązkami, które nie mogły, pracując zarobkowo, zapewnić im odpowiedniej opieki; pozostali w tej grupie byli wprawdzie wychowywani przez oboje rodziców (lub ojca i macochę względnie matkę i ojczyma), ale złe życie rodziców w tych rodzinach i stosowane metody wychowawcze miały niekorzystny wpływ na dzieci.

58 badanych wychowywało się w środowiskach, które należy ocenić zdecydowanie ujemnie. W grupie tej mieszczą się niemal wszystkie rodziny alkoholików, w pozostałych przypadkach ojcowie (ojczymowie) również nadużywają alkoholu. W przeszło połowie tych rodzin występują stałe awantury a nawet bójki w domu, połączone nierzadko z niszczeniem sprzętów i demolowaniem mieszkania. Niemal wszyscy badani pochodzący z tych rodzin byli w dzieciństwie dotkliwie bici przez ojców, kilkunastu badanych uciekało w związku z tym z domu. Ojcowie nie wykazywali na ogół zainteresowania wychowaniem dzieci, matki zaś, które z uwagi na sytuację domową musiały stale walczyć z trudnościami materialnymi, nie miały cierpliwości do dzieci i stosowały wadliwe metody wychowawcze oraz nie mogły zapewnić im należytej opieki i kontroli.

Należy także podkreślić, że co najmniej 13 ojców w tych rodzinach było karanych sądowo lub podejrzanych o popełnianie przestępstw.

W blisko połowie przypadków badani pochodzący z tych środowisk rodzinnych stracili ojców między 4 a 11 rokiem życia i byli później pod opieką matki, bądź matki i przyjaciela, względnie ojczyma. W większości tych przypadków badani przeciwstawiali się ojczymowi lub przyjacielowi matki, co powodowało poważne konflikty w rodzinie.

Na uwagę zasługuje fakt, że spośród 58 badanych wychowanych w środowiskach rodzinnych zasługujących na zdecydowanie ujemną ocenę tylko 6 badanych wykazywało później mały stopień wykolejenia społecznego.

III. MŁODOCIANI RECYDYWIŚCI — OSOBOWOŚĆ I POSTAWA SPOŁECZNA

Podczas badań młodocianych przestępców w wieku 18—20 lat wyłania się zawsze pytanie, w jakim stopniu osobnicy ci są raczej zbliżeni do nieletnich w wieku 16—17 lat aniżeli do przestępców dorosłych, czy i w jakim stopniu można ich uważać za dojrzałych psychicznie. Abstrahując od niezmiernie trudnej i skomplikowanej problematyki, związanej z pojęciem „dojrzałości psychicznej”, należy od razu zaznaczyć, że w pracach naszych nie można było uwzględnić należycie tej kwestii i że nie przeprowadzono specjalnych badań pod tym kątem, widzenia. Uwagi poniżej sformułowane nie mogą więc być uważane jako wnioski wynikające z metodycznie prowadzonych badań.

Jakie właściwości badanych, uważane zwykle za świadczące o braku dojrzałości psychicznej, występowały nader często u młodocianych recydywistów? Przede wszystkim uderza dominacja reakcji popędowych, niekontrolowana duża lekkomyślność, kierowanie się motywami związanymi z chęcią wyżywiania, się w ciągłych rozrywkach, lubowanie się w brawurze i przygodach oraz w imponowaniu rówieśnikom. Wyraźny jest brak planowania, zastanawiania się nad przyszłością, brak jest poważniejszego stosunku do pracy, która nie wiąże się u nich z myślą o określonym zawodzie, niedomaga wyraźnie krytyczna ocena skutków własnego postępowania¹.

Niektórzy, bardziej inteligentni spośród badanych, wyraźnie mówią o tym, że „żyją tylko bieżącą chwilą”, że „jak mają chęć na coś, to nie mogą się opanować, aby tego nie zrobić”, że prawdziwie atrakcyjna jest dla nich tylko „przygoda i ciągła zmiana wrażeń”, że „ustatkują się jak będą starsi”, że „potem odejdzie im chęć do takiego życia, jak obecnie, bo jak się jest młodym, to co to takiego wielkiego, jak się posiedzi w więzieniu rok lub 2 lata nawet”.

Jeśli chodzi o poziom inteligencji badanych, to wyniki badań psychologicznych przemawiają za tym, że osobników z cechami niedorozwoju umysłowego w stopniu debilizmu było 11. Przeciętny poziom inteligencji wykazało 66 badanych, wśród nich u 25 stwierdzono cechy ociężałości

¹ Osobników z wyraźnymi cechami infantylności somatycznego i psychicznego było 10. W tych przypadkach jednak występuje już takie zahamowanie rozwoju osobowości, które nie podobna jest rozpatrywać pod psychologicznym kątem widzenia w ramach ogólnych rozważań o braku dojrzałości psychicznej.

umysłowej, które mogą stać w związku z bardzo dużym zaniedbaniem pedagogicznym występującym u tych osobników. Badanych ujawniających poziom inteligencji wyraźnie powyżej normy było 18.

Jak widać z powyższego zestawienia, wśród badanych młodocianych recydywistów występują zarówno osobnicy bardzo inteligentni, jak i o przeciętnym poziomie rozwoju umysłowego oraz o inteligencji poniżej normy. Między stopniem inteligencji a przestępczością i rozmiarami wykolejenia społecznego nie stwierdzono istotnej zależności. To, co badanym nadaje najbardziej charakterystyczne znamiona, nie sprowadza się do czynników natury intelektualnej, lecz wiąże się z ich strukturą emocjonalną, uczuciową.

Nie bacząc na to, że każdy właściwie badany posiada poniekąd odrębny indywidualny zespół cech, nadający mu swoiste oblicze i że próba klasyfikacji badanych według tej lub innej typologii nie może ułatwić nam zrozumienia całokształtu ich osobowości, to jednak stale podczas badań napotymano na tego rodzaju właściwości psychiczne młodocianych recydywistów, których niepodobna jest uznać za wyraz normalnie ukształtowanej osobowości. Jeśli nawet jak najbardziej ostrożnie posługiwać się będziemy terminem „psychopatia” i z dużym zastrzeżeniem podchodzić będziemy do rozpoznawania nerwic w odniesieniu do przypadków badanych w więzieniu, to jednak zarówno anamneza, jak i wyniki badań przemawiają za tym, że u 39 badanych mamy do czynienia z takim zespołem właściwości i reakcji, które przez bardzo wielu psychologów i psychiatrów zakwalifikowane zostałyby jako psychopatyczne (bądź w pewnych przypadkach jako wyraz mechanizmów psychonerwicowych). Na podstawie badań nie wydaje się jednak możliwe rozgraniczenie przypadków, które mogłyby zostać zaopatrzone rozpoznaniem psychopatii, od takich, w których normalny rozwój osobowości uległ poważnemu zakłóceniu głównie na skutek poważnych urazów i konfliktów psychicznych w okresie dzieciństwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że właściwości psychiczne tych badanych nie mieszczą się w ramach normy nawet szeroko pojętej, że ich osobowość ma cechy patologiczne, które wywierają istotny wpływ na ich postępowanie. W porównaniu z tą najliczniejszą grupą 39 badanych, którzy ujmowani są zazwyczaj pod kątem widzenia psychopatii, inne przypadki o obliczu patologicznym są w badanym materiale¹ nieliczne — u 6 badanych mamy do czynienia z encefalopatią po urazach czaszki, u 4 ze zmianami psychicznymi po przebytych zapaleniu mózgu, 3 badanych cierpi na padaczkę.

Analizując cechy osobowości odbiegające od normy u tych 39 młodocianych recydywistów, natrafiono na następujące powtarzające się u większości właściwości psychiczne i sposób reagowania (o których mówili zresztą sami badani): duża drażliwość, niemożność opanowania się, skłonność

do powodowania konfliktów na skutek impulsywnego reagowania, duże trudności przy usiłowaniu podporządkowania się różnym rygorom, często występujące stany przygnębienia i złego samopoczucia, napięcia i niepokoju. Informacje uzyskane od matek tych badanych świadczą o tym, że 64% spośród nich uchodziło od wczesnego dzieciństwa za, dzieci nerwowe, nadpobudliwe, sprawiające duże trudności wychowawcze. Niemal wszyscy oni (poza 9) byli w okresie nieletności badani w paradni zdrowia psychicznego przez psychologów i neuropsychiatrów na skutek skierowania przez sąd dla nieletnich.

Jeśli rozpatruje się dane dotyczące okresu dzieciństwa tych młodocianych recydywistów, o których zachowaniu się mówi się zazwyczaj, iż jest ono uwarunkowane dyspozycjami psychopatycznymi, to widoczne jest w większości przypadków nagromadzenie całego szeregu ujemnych czynników związanych ze środowiskiem domowym. W naszym materiale dane środowiskowe dotyczące omawianych 39 przypadków kształtują się w ten sposób, iż tylko 9 badanych pochodziło ze środowisk rodzinnych, które zasługiwały na dodatnią ocenę.

W całym materiale, w którym tak często występuje dom rodzinny o negatywnym obliczu, zastanawia duża ilość młodocianych osobników niezwiązanych uczuciowo z rodzicami, a wśród nich wielki odsetek osobników o postawie bardzo agresywnej¹. Tego rodzaju wyraźne tendencje do agresji ujawniało 47 badanych.

O ile dane o agresywnym ich zachowaniu się w okresie dzieciństwa świadczą z reguły o ich złośliwej zaczepności i częstym dotkliwym biciu rówieśników i młodszych dzieci, to w okresie późniejszym tendencje do agresji zarysowują się wyraźnie w postaci skłonności do wywoływania konfliktów z otoczeniem na skutek złośliwego przeciwstawiania się i zaczepnej postawy lub wręcz prowokowania sytuacji, które kończą się z reguły agresywnymi wystąpieniami, poza tym w postaci bardzo brutalnego niejednokrotnie stosunku do członków rodziny, w znęcaniu się nad słabszymi więźniami, wyładowywaniu agresji w postaci demolowania celi itp.²

Jest rzeczą znaną, że u tych właśnie badanych z wyraźnymi tendencjami do agresji, nadpobudliwych, nieopanowanych, zarysowują się znacznie bardziej aniżeli u innych badanych różne, datujące się od dzieciństwa, konflikty uczuciowe na tle sytuacji w domu rodzinnym (poczucie osamotnienia na tle braku przejawów uczuć ze strony matki, zazdrość o rodzeństwo w związku z wyróżnianiem przez rodziców brata, przeżycia

¹ Wśród 47 młodocianych z bardzo wyraźną postawą agresywną było 30 nie związanych uczuciowo z domem rodzinnym, wśród pozostałych tylko 10.

² Wśród badanych ujawniających postawę agresywną było aż 10 takich, którzy dokonywali w więzieniu samouszkodzenia, podczas gdy u pozostałych samoagresja występowała tylko w 3 przypadkach.

lękowe wywołane brutalnością ojca alkoholika i ambiwalentny do niego stosunek itp.).

Niemal wszyscy ci osobnicy systematycznie nadużywają alkoholu w dużych ilościach od kilku lat, przy czym u większości z nich tendencje do agresywnych wystąpień wzmagają się wybitnie pod wpływem alkoholu, z czego badani zdają sobie zresztą sprawę. Na uwagę zasługuje fakt, że podczas gdy wśród 47 recydywistów, u których od dzieciństwa zarysowują się wyraźne tendencje do agresji, aż 35 wykazuje później skłonności do systematycznego picia alkoholu i upijania się, to wśród pozostałych badanych tylko 16 ujawnia tak nasilone skłonności do nadużywania alkoholu.

Analiza indywidualnych właściwości badanych, a w szczególności ocena badanych z psychopatologicznego punktu widzenia, nie tłumaczy ani procesu wykołejenia społecznego, ani przestępczości młodocianych recydywistów w oderwaniu od czynników natury socjologicznej. Wypowiedzi badanych o ich trybie życia, stosunku do pracy, zainteresowaniach i potrzebach oraz środowisku, w którym przebywają, świadczą o tym, że większość młodocianych recydywistów należy do grupy o charakterze zamkniętej, mającej tego rodzaju wzory osobowe i kulturowe, które determinują ich swoiste reakcje umysłowe i uczuciowe oraz normy postępowania. Ich postawę społeczną w ramach zamkniętej grupy, do której należą, i antyspołeczne tendencje skierowane na zewnątrz grupy należy rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z tym wzorem osobowym obowiązującym w grupie, który wyznacza ich postępowanie. Pewne cechy ich osobowości, ich potrzeby i nawyki, sposób wartościowania, motywy ich działalności, znajdują wytłumaczenie przede wszystkim na gruncie analizy socjologicznej tego środowiska przestępczego, z którym są ściśle związani od wielu lat.

Dla oceny społecznej sylwetki i postawy życiowej młodocianych recydywistów bardzo istotny jest ich stosunek do pracy.

Tylko 16 spośród 100 badanych ujawniło taki stosunek do pracy, który można uznać za nieodbiegający w zasadzie od przeciętnego u osobników w tym wieku. Są to ci badani, którzy rozpoczęli pracę wkrótce po przerwaniu nauki w szkole, pracowali systematycznie i mają określony zawód. Jakkolwiek i spośród nich zaledwie kilku pracowało dłuższy czas w tym samym miejscu pracy, a większość zmieniała parokrotnie miejsce zatrudnienia, to jednak rozpoczynali oni z reguły na nowo pracować wkrótce po porzuceniu dawnego miejsca pracy. Należą oni do osobników najmniej wykołejonych społecznie. Przestępstwa ich mają przeważnie charakter chuligański i zostały w większości popełnione pod wpływem alkoholu.

Trzeba też podkreślić, iż większość tych badanych pochodzi z rodzin, w których zwracano dużą uwagę na pracę, o czym świadczy między in-

nymi to, że prawie połowa tych młodocianych zaczęła pracować w tych instytucjach, w których pracował ojciec lub starszy brat.

Poza tymi 16 badanymi, właściwie u wszystkich pozostałych młodocianych recydywistów (81) stwierdza się zdecydowanie negatywny stosunek do pracy

Przy ocenie stosunku do pracy brano pod uwagę, czy badany utrzymywał się z pracy, czy traktował ją jako zasadnicze źródło dochodu, czy po przerwaniu jednej pracy rozpoczynał zaraz następną oraz czy po wyjściu z więzienia starał się o pracę.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że tylko ok. połowy (32) spośród tych badanych pracowało zarobkowo, jakkolwiek pracę tych młodocianych charakteryzują bardzo częste zmiany miejsca i rodzaju pracy; porzucają oni pracę samowolnie zazwyczaj bez żadnych uchwytnych powodów. Przerwy między zatrudnieniami są znacznie krótsze niż okresy pracy, które z reguły nie przekraczają paru tygodni. Praca zarobkowa nie była dla tych badanych wyłącznym źródłem utrzymania, gdyż niemal wszyscy czerpali pewne zyski z kradzieży.

Pozostali badani (49) pracowali jedynie dorywczo lub nie pracowali w ogóle. Pracujący dorywczo (40) podejmowali przeważnie pracę w przedsiębiorstwach transportowych, budowlanych lub przy wyładunku węgla, którą po kilku lub kilkunastu dniach samowolnie porzucali lub byli zwalniani za opuszczanie dni pracy (nieraz porzucali oni pracę przed otrzymaniem wypłaty). Kilkunastu spośród tych badanych podaje, że w ciągu 2—3 lat pracowało w co najmniej 15—20 różnych miejscach pracy, przy czym okres jednego zatrudnienia nie przekraczał 7—10 dni.

Należy zaznaczyć, iż dla żadnego spośród tych 40 młodocianych recydywistów praca nie stanowiła podstawowego źródła, utrzymania nawet w ciągu krótkiego okresu czasu.

9 badanych nigdy nie pracowało zarobkowo mimo, że od przerwania nauki w szkole minęło już od 3 do 6 lat.

Pytani podczas badań, dlaczego nie chcą pracować, badani odpowiadali z reguły, że będą pracować wówczas gdy otrzymają „odpowiednią pracę”. Za odpowiednią uważają pracę „lekką, czystą, urozmaiconą i dobrze płatną”, przy czym wymagania ich, jeśli chodzi o zarobki, były niewspółmierne do posiadanych kwalifikacji. Kilkunastu badanych oświadczyło wręcz, że nigdy nie będą pracować, gdyż „praca nie opłaca się; za dużo wysiłku i za mało można zarobić”.

Badani, którzy ciągle zmieniali miejsca pracy, uzasadniali to chęcią znalezienia lepiej płatnego zajęcia, tym że praca przekraczała ich siły, najczęściej jednak mówili, że praca im się znudziła i że mają jej dość.

¹ Nie zostali uwzględnieni 3 badani, którzy uczyli się.

Poniżej przytaczamy kilka charakterystycznych wypowiedzi badanych:

Nr 75 „żadna praca mi nie odpowiada, za dużo trzeba się narobić, a za to, co się zarobi, nic nie można kupić. W więzieniu pracuję, bo trzeba coś robić; na wolności na pracę szkoda czasu”.

Nr 12 „pracować nie będę, na naukę fachu jestem za stary (badany ma 21 lat), a bez fachu nie zarobi się więcej jak 1 000 zł, to mi się nie opłaca”.

Nr 19 ‘ „może bym i pracował ale nikt mnie nigdy do pracy nie przyzwyczajają, fachu też nie mam, teraz za późno i już mi się nie chce”.

Nr 13 (kradnie systematycznie od około 5 lat, nigdy nie pracował): „praca jest dla silnych i głupich, kto ma smykałkę, to stara się jakoś kombinować, ja tam pracować nie będę”.

Nr 49 „pracowałbym dobrze, gdyby można było co parę miesięcy mieć nową, dobrą pracę, praca mnie zaraz nudzi; wtedy idę z pracy i już tam nie wracam”.

Nr 54 „praca nie jest potrzebna, bo nie można dobrze zarobić, a po kursie zarabia się tyle co bez fachu... można żyć bez pracy, to po co pracować”.

Nr 91 „pracować nie będę i nikt mnie do pracy nie zmusi, praca dla chamów, nie dla mnie”.

W związku z pracą badanych należy zwrócić uwagę na parę istotnych kwestii.

Jak już zaznaczono, większość badanych przerwała naukę w szkole w wieku 12—14 lat¹.

Ponieważ według obowiązujących wówczas przepisów można było zatrudnić młodocianych mających ukończone 16 lat, więc większość badanych w ciągu 2—4 lat miała trudności ze znalezieniem pracy (w tym okresie dostępna była dla nich tylko nieatrakcyjna praca gońca). W badanym materiale w około 1/3 przypadków okres między przerwaniem nauki a podjęciem pierwszej pracy wynosił 2—4 lat, a zaledwie w 25% nie przekraczał 1 roku. Ponieważ zaś stan opieki w domu budził w większości przypadków zasadnicze zastrzeżenia, młodociani w ciągu tego okresu nie podlegali w praktyce niemal żadnej kontroli, co musiało wpłynąć na przyspieszenie procesu wykolejenia.

Ujemną okolicznością było także to, że w większości przypadków rodzice nie wykazywali należytej postawy wobec badanych w pierwszym okresie ich pracy zarobkowej, że nie doceniali nauki zawodu, nie starali się o właściwe ich zatrudnienie oraz że nie kontrolowali, czy badani nie opuszczają pracy. W wielu jednak przypadkach obiektywne trudności sprawiały, że bierna postawa domu jest zrozumiała — przede wszystkim w rodzinach niepełnych, w których badani z reguły nie liczyli się zupełnie ze zdaniem matki oraz w takich licznych przypadkach, gdy na skutek konfliktowej sytuacji w domu badani oddawna właściwie posiadali tylko bardzo luźny kontakt z rodzicami.

¹ Dane dotyczące wykształcenia badanych kształtują się w ten sposób, iż — biorąc nawet pod uwagę ilość klas ukończonych w zakładach poprawczych — 39% badanych nie osiągnęło 6 klasy szkoły podstawowej.

Jeśli chodzi o tryb życia młodocianych recydywistów, to tylko 16 badanych pracujących systematycznie i 3 uczących się prowadziło normalny tryb życia, mało odbiegający od trybu życia młodzieży w ich wieku, pochodzącej z podobnych środowisk. Wprawdzie i ci badani całe popołudnia i wieczory spędzali zazwyczaj poza domem i wiele czasu poświęcali na rozrywki ale, w przeciwieństwie do pozostałych badanych, tylko nieliczni chodzą często do restauracji i nocnych lokali.

Tryb życia pozostałych 81 badanych różni się wyraźnie od grupy poprzednio omówionej. Praca, jak wiemy, nie odgrywa w ich życiu żadnej istotnej roli, treścią ich życia są niemal wyłącznie rozrywki, nastawieni są oni tylko na atrakcyjne spędzanie czasu w restauracjach, nocnych lokalach, na zabawach, w kinach itp.

Wśród tych badanych, spędzających całe dnie i wieczory na odwiedzaniu różnych barów i restauracji i włóczeniu się po mieście, istnieje mniejsza liczebnie taka grupa młodocianych recydywistów (28), którzy, rozporządzając często większymi sumami pieniędzy, przebywają dużo w restauracjach i nocnych lokalach, wydają spore sumy na modne ubrania i obuwie, jeżdżą często taksówkami i lubią imponować otoczeniu trwonieniem pieniędzy na różne rozrywki oraz prezenty dla dziewcząt.

Większości jednak badanych (53), bardziej prymitywnych i wykazujących na ogół niższy poziom inteligencji, wystarcza picie wódki w trzeciorzędnych barach, na skwerach, w parkach lub ruinach; nie przywiązują oni znaczenia do swego wyglądu zewnętrznego, przebywają często w towarzystwie prostytutek; niemal wszyscy spośród nich piją prawie codziennie duże ilości alkoholu i często upijają się.

Należy podkreślić, że największy stopień wykojenia społecznego stwierdzono właśnie w powyżej omówionej grupie osobników, u których picie alkoholu osiągnęło największe rozmiary. Zresztą oni sarni wiążą ściśle swoją przestępczość z systematycznym nadużywaniem alkoholu.

Rozmiary alkoholizmu u 56 badanych są bardzo duże. Nie ma wśród nich takich, którzy piją alkohol mniej niż 4—5 razy tygodniowo w ilościach doprowadzających ich z reguły do stanu upicia. Przeszło połowa z nich pije codziennie i niemal codziennie się upija. Są wśród nich tacy, którzy w więzieniu w czasie pracy w warsztatach piją denaturat i politurę (motywuja to w sposób typowy dla nałogowych alkoholików).

Początek nadużywania alkoholu datuje się u tych 56 badanych od 14—15 roku życia, okres systematycznego picia trwa więc u większości już 5—6 lat. Znamienne jest, iż wszyscy synowie nałogowych alkoholików (39) znaleźli się w tej właśnie grupie; pozostali badani z tej grupy pochodzą z rodzin, w których nadużywano alkoholu.

Biorąc pod uwagę, iż osobnicy ci mieli w okresie badania zaledwie 18—21 lat, należy uznać, że nasilenie alkoholizmu jest u nich niezmiernie

poważne i że posiada ono niejednokrotnie już oblicze zapewne patologiczne. Poza tymi 56 młodocianymi recydywistami, dość duże nasilenie picia stwierdzono u 27 badanych, pijących alkohol 1—3 razy w tygodniu i co najmniej raz w tygodniu upijających się. Jedynie o 17 badanych można powiedzieć, że nie piją w ogóle lub piją tylko sporadycznie, przy czym około połowa z nich pije mało ze względu na złą tolerancję na alkohol. Rekrutują się oni w większości spośród rodzin, w których rodzice nie nadużywają alkoholu. Biorąc pod uwagę zainteresowania młodocianych recydywistów, można stwierdzić, że oprócz alkoholu jedynie kino jest powszechnie przez nich uznana formą rozrywki; inne, jak sport, świetlica lub klub, teatr, czytanie książek i czasopism występują tylko w sporadycznych przypadkach.

Jak widać z powyższego, u znakomitej większości badanych prymitywne rozrywki połączone z piciem alkoholu stanowią zasadniczą treść ich codziennego życia.

W świetle badań ujawnia się z całą wyrazistością znaczenie środowiska przestępczego, z którym są ściśle związani niemal wszyscy badani od wielu lat. Środowisko kolegów, podobnie lub jeszcze bardziej wykojonych społecznie, w dużej mierze determinuje ich całe zachowanie, tryb życia i rzutuje wyraźnie na rodzaj i nasilenie przestępczości. Jest rzeczą charakterystyczną, iż ci spośród badanych, którzy są mniej wykojzeni, przebywają raczej w towarzystwie kolegów z miejsca pracy, dawnych kolegów ze szkoły lub kolegów mieszkających w pobliżu. Ich związek ze środowiskiem przestępczym jest z reguły bardzo luźny i przeważnie nie należą oni do grup przestępczych. Natomiast wśród bardziej wykojonych widoczny jest stopniowo narastający, coraz bardziej zacieśniający się związek ze środowiskiem przestępczym, z jednoczesnym coraz większym osłabieniem więzów z domem rodzinnym. Najbliżsi ich koledzy rekrutują się spośród wykojonych młodocianych i starszych od nich poznanych bądź przypadkowo, bądź w zakładzie poprawczym lub w więzieniu, z którymi badani spędzają razem całe dnie.

Podczas badań prowadzonych w więzieniu okazało się, że wszyscy badani, którzy byli wielokrotnymi recydywistami, znali się uprzednio na wolności i utrzymywali ze sobą często bliskie kontakty, mimo że mieszkali nieraz w zupełnie innych dzielnicach miasta. Natomiast badani mniej wykojzeni najczęściej nie znali uprzednio tej kategorii recydywistów, z którymi razem siedzieli w więzieniu.

Opisany powyżej tryb życia, alkoholizm i wpływ środowiska przestępczego powoduje, iż młodociani recydywiści nastawieni są na ciągłe poszukiwanie większych sum pieniędzy. Pieniądze zdobywane przy pomocy kradzieży są z reguły trwonione w bardzo krótkim czasie w towarzystwie kolegów i dziewcząt, co z kolei skłania ich do dalszych kradzieży. Więk-

szość spośród badanych, którzy mieli nawet większe dochody z kradzieży, nie odkładała pieniędzy na kupno lepszego ubrania, zegarka, roweru itp. Przyzwyczajenie badanych do wydawania sporych sum, pieniędzy na libacje i zabawy rzutuje wyraźnie na ich stosunek do wysokości zarobków, jakie uważają za minimum, za które warto pracować (znakomita większość podawała kwoty od 2 000 do 3 000 zł). Zaledwie około 15% określiło swe minimalne potrzeby w ramach niższej kwoty. Niemal wszyscy podkreślali przy tym, że sumy te mogą wystarczyć tylko na ich osobiste potrzeby, natomiast z chwilą założenia własnej rodziny muszą ulec znacznemu zwiększeniu.

Nie należy zapominać o tym, że prawie wszyscy badani (poza 9) mieszkali u rodziców (względnie u matki) oraz że około 70% spośród nich arie płaciło za wyżywienie, a zaledwie około 30% dawało w domu na utrzymanie niewielkie sumy od 200 zł do 500 zł miesięcznie.

Stosunek młodocianych recydywistów do pieniędzy i wydatków charakteryzują ich wypowiedzi na ten temat:

„jak człowiek jest młody, to chce się dobrze ubrać i zabawić; jak się pójdzie do lokalu, to trzeba wypić i postawić kolegom, żeby człowieka „uważali”, wtedy parę setek pójdzie na jeden raz”.

„trzeba zawsze mieć dużo pieniędzy; jak się żyje z kolegami, to trzeba im postawić, bo inaczej będą uważali za „fajera”; trzeba dziewczynce coś kupić, szarpnąć się na takse — inaczej człowiek nie ma znaczenia”.

„pieniądze zawsze rozchodzą się, nawet nie wiem sam na co, trochę się wypije, postawi, kupi jakiś łach i już nie ma”.

„Jakbym chciał kupić coś wartościowego, to zaraz dzielnicowy by się przyczepił, skąd mam pieniądze, a tak to człowiek użyje i nie ma strachu”.

Niejednokrotnie podczas badań wyłaniało się pytanie, jakie zyski osiągnęli młodociani recydywiści z kradzieży, ile wynosiły ich dochody związane z przestępstwami. Wypowiedzi większości badanych na ten temat były oczywiście bardzo fragmentaryczne i mało miarodajne i nie mogły stanowić podstawy do wyciągania właściwych wniosków. Wyda je się, że analiza danych aktowych o wartości przedmiotów kradzionych, mimo wszelkich zastrzeżeń związanych z wielkością ciemnej liczby w kradzieżach nieujawnionych, dostarcza jednak informacji niepozbowionych znaczenia. Jeśli nawet uznamy, że liczba kradzieży popełnionych przez badanych jest bardzo duża, to jednak z akt sądowych wynika, iż mieli oni sprawy z reguły o podobne kradzieże, jeśli chodzi o wartość przedmiotów kradzionych. Biorąc pod uwagę dane aktowe o wartości tych przedmiotów, można wyodrębnić wśród badanych:

Grupę 39 osobników, którzy odpowiadali przed sądem tylko za drobne kradzieże, połączone ze stratami wynoszącymi przeciętnie poniżej 500 zł.

Grupę 15 badanych, u których wartość przedmiotów kradzionych waha się przeciętnie od 500 do 1 000 zł.

Grupę 10 badanych popełniających głównie kradzieże, w których przeciętne straty wynosiły od 1 000 do 3 000 zł.

Grupę 16 badanych, u których przedmioty kradzieży miały przeciętnie wartość powyżej 3 000 zł¹.

Rozpatrując te dane, nie należy zapominać o tym, że z reguły kradzieże dokonywane były w grupach kilkuosobowych oraz że przedmioty skradzione sprzedawane są paserom lub przygodnym nabywcom zawsze za sumy znacznie niższe, aniżeli wynosi ich wartość — zysk więc, jaki wypadał na pojedynczego uczestnika kradzieży, był w rzeczywistości niewielki i kształtował się zawsze¹ znacznie poniżej danych omawianych powyżej². Nie należy zapominać i o tym, że większość badanych przebywała w więzieniach łącznie więcej aniżeli wynosi okres czasu ich pobytu na wolności. Kwestia więc, dlaczego ci badani mimo małych zysków, jakie osiąkali w kradzieżach — połączonych dla nich z dużym ryzykiem — stale nadal kradli, nie może zostać wyjaśniona przy pomocy tych przesłanek, jakie figurują zwykle przy rozpatrywaniu przestępstw popełnianych przez takich przestępców, którzy czerpią duże zyski z kradzieży.

Jeśli porównamy dane aktowe o wartości rzeczy kradzionych przez badanych w okresie nieletności, gdy mieli 15—16 lat i w okresie późniejszym w wieku 18—20 lat, to otrzymamy następujące zestawienie przeciętnych ocen łupów kradzieży:

Wartość rzeczy skradzionych w 1 kradz.	Okres nieletności % badanych	Okres późniejszy % badanych
poniżej 500 zł	60	49
od 500—1000 zł	15	19
od 1000—3000 zł	12	13
od 3000—5000 zł	13	11
powyżej 5000 zł	—	8

Jak widać z powyższego, przeciętna wartość rzeczy kradzionych nie przekraczała u badanych sumy 500 zł w 60% przypadków w okresie nieletności i w 49% przypadków w okresie późniejszym. Kradzieże, związane z przeciętnymi stratami powyżej 1 000 zł, popełniało 25% nieletnich

¹ U 9 badanych — 3—5 000 zł, u 3 — 5—10 000 zł i u 4 badanych powyżej 10 000 zł.

² Z danych zawartych w aktach sądowych wynika np. że za części samochodu klika sprawców kradzieży uzyskała 2 200 zł, za skradzione ubranie 250 zł, za zegarek „Tissot” 180 zł, za rower wyścigowy 860 zł, za bieliznę wartości około 1 500 zł — 250 zł itp.

i 32% młodocianych. Dane powyższe przemawiają za tym, że obecna przestępczość większości badanych, jeśli chodzi o wartość przedmiotów kradzionych, nie odbiega od ich przestępczości z okresu, gdy mieli 15—16 lat.

IV. JAK MOTYWUJĄ BADANI SWĄ PRZESTĘPCZOŚĆ

W czasie prowadzonych rozmów z badanymi poruszano z nimi m. in. kwestię, co przyczyniło się, ich zdaniem, najbardziej do ich przestępczości w okresie dzieciństwa i czym tłumaczą swą późniejszą przestępczość. Pytania zadawane były w taki sposób, że z początku pytano ogólnie, jaki jest pogląd badanych na przyczyny wykolejania się nieletnich, co jest uważane w ich środowisku za główne przyczyny recydywy wśród młodocianych, a później dopiero pytano, z czym badany wiąże swoje własne wykolejenie. Poniżej omawiamy tylko takie wypowiedzi, które w świetle całokształtu danych uzyskanych podczas badania wydawały się nam szczerze, co nie oznacza że opinie badanych pozwalają na ustalenie, iż przytaczane przez nich czynniki odegrały w rzeczywistości taką rolę w genezie ich przestępczości, jaką przypisują im badani.

Jeśli chodzi o wypowiedzi dotyczące okresu nieletności, to opieramy się na wypowiedziach tylko 50 badanych.

Część badanych (18) wiąże swoje kradzieże w dzieciństwie z domem rodzinnym, z zupełnym brakiem opieki i kontroli wynikającym z pólsieroctwa lub rozbicia rodziny; ze złym stosunkiem do nich macoch, ojcymów, przyjaciół matek itp. Wszyscy oni mówią o tym, że właściwie „wychowywała ich ulica i koledzy”, że całe dnie włóczyli się po mieście, nikt się nimi nie interesował, na skutek czego przebywali często w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów i poznawali bardziej wykolejonych chłopców, którzy wciągali ich do grup przestępczych i nakłaniali do popełniania przestępstw. Większość mówi, że „jak się od dziecka żyło wśród złodziei, bandziorów i pijaków, to nie można było być innym”.

Niemal wszyscy ci badani pochodzą istotnie z takich środowisk rodzinnych, w których nasilenie cech negatywnych jest szczególnie duże.

Część badanych (13) za główną przyczynę uważa okoliczności związane z uciezkami z domu. Ucieczki to były według nich wynikiem różnych konfliktów rodzinnych lub pragnienia „przeżycia przygody”. Niemal wszyscy oni twierdzą, że w czasie ucieczek nawiązywali kontakt z grupami nieletnich przestępców i byli nieraz wciągani do popełniania przestępstw.

Niektórzy badani (12) podają, że zaczęli kraść dlatego, iż w dzieciństwie w ogóle nie otrzymywali pieniędzy na rozrywki. Początkowo kradli pieniądze rodzicom, a gdy rodzice zauważyli kradzieże i surowo ich karali, zaczęli kraść u obcych.

Wreszcie miała grupa badanych (7) tłumaczy swoją przestępczość w dzieciństwie przede wszystkim jakimiś skłonnościami do kradzieży; mówią, iż mieli zawsze „zły charakter”, „pociąg do kradzieży” itp. Oto charakterystyczne wypowiedzi:

„W domu miałem zawsze, co chciałem, ale kiedy mogłem ukraść, to kradłem, chociażby ta rzecz nie była potrzebna”.

„Gdy miałem jabłka w domu, to nie jadłem a kradłem u sąsiada w ogrodzie; odkąd pamiętam, zawsze lubilem kraść”.

„Zawsze chętnie kradłem, jak była okazja; w domu zawsze wszystko miałem”.

Okres późniejszy, dotyczący przestępczości po ukończeniu 17 lat, wygląda w świetle wypowiedzi 80 badanych w sposób następujący:

Pomijamy tu przestępstwa o charakterze chuligańskim, w których, zdaniem wszystkich badanych, zasadniczą rolę gra alkohol; nadużywanie alkoholu powoduje stany, w których stają się „bardzo honorowi, gwałtowni, zaczepni, niezadowoleni z byle czego”. Tylko niektórzy mówią o tym, że wystąpienia chuligańskie łączą się poza, tym z chęcią zaimponowania kolegom odwagą i siłą lub wyżywaniem się w przygodach i że wiążą się z przyjemnością, jakie sprawiają im bójki.

Jeśli chodzi o wypowiedzi badanych dotyczące kradzieży, to przeszło połowa (48) za główną przyczynę popełnianych kradzieży uważa zbyt niskie zarobki, które według nich mogą wystarczyć jedynie na skromne wyżywienie i ubranie, natomiast nie mogą wystarczyć na rozrywki, z których nie potrafią i nie chcą zrezygnować. Do grupy tej należą m. in. badani, którzy pracowali i zarabiali nieraz nawet 1 500—1 800 zł. Uważają oni, że ze względu na brak fachu nie będą mogli zarobić więcej, a te sumy nie wystarczają im, uwzględniając nawet pomoc ze strony rodziny. Wszyscy oni zaznaczali, że zawsze chcą mieć więcej pieniędzy niż mają, oraz że posiadanie dużych sum i możliwość dowolnego wydawania pieniędzy ma duże znaczenie w ich środowisku. Pieniądze służą im nie tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb, ale i do tego, aby móc zaimponować rozrzutnością kolegom i dziewczętom, osiągnąć mocniejszą pozycję w grupie przestępczej itp. Zresztą niemal wszyscy oni jako jedną z przyczyn nawrotu do przestępczości podają wpływ kolegów i dziewcząt.

Oto wypowiedzi charakterystyczne dla tej grupy:

„Nikt nie kradnie z nędzy, kradnie się z chęci wyżycia się, zaimponowania innym, żeby nie uważali za frajera, największą część kradnie skutkiem niepohamowanej żądzy posiadania pieniędzy. Pieniądzy tych jest zawsze za mało, bo nie idą na zwykłe potrzeby (jedzenie, ubranie), ale na wódkę, lokale, zabawy, dziewczęta, kolegów. Żądza użycia życia jest wśród młodocianych tak silna, że przeciętny chłopak nie waha się przed kradzieżą, jeśli w ten sposób będzie mógł pić, stawiać innym, jeździć taksówkami, mieć dziewczęta itp.”

„Trzeba mieć ze 2 000 zł żeby mieć dobrze (jeśli mieszka się u rodziców), żeby

wyżyć i nie kraść — tyle trzeba na życie, ubranie i trochę przyjemności. Jak kto lubi więcej wypić, ma dużo kolegów to i 2 000 nie wystarczy”.

„Jak nie mam fachu, to żebym ręce urobił nie zarobię więcej jak 1 500 zł. Za to mogę mieć kiepskie ubranie i skromne życie, na lepsze życie i na lepsze ubranie już nie wystarczy, a jak człowiek jest młody, chce dobrze żyć i móc zabawić się” (u badanego znaleziono w czasie rewizji m. in. 2 garnitury po około 3 000 zł i buty za 1 200 zł).

Nieliczni zaznaczają poza tym, że pracować nie będą, bo „praca jest dla głupich”, „po co pracować i męczyć się kiedy można kombinować i mieć więcej”, „jak dotąd nie pracowałem, to i teraz nie będę, jakoś się przeżyje a po co męczyć się w fabryce” itp. Wypowiedzi te pochodzą od takich recydywistów, którzy w ogóle nie pracowali i uważają kradzieże „za swój fach” (w rozmowie używają nieraz zwrotu „my złodzieje” i podkreślają swoją odrębność od tych badanych, którzy pracują przynajmniej dorywczo).

Jako przyczyny uboczne wymieniają przede wszystkim wpływ środowiska przestępczego i brak opieki w dzieciństwie, co spowodowało, że nie mają fachu i nie przyzwyczajali się do pracy.

Są i tacy wśród badanych (16), którzy za główną przyczynę swego wykołajenia uważają swoje „złe skłonności” i „zły charakter”. Stwierdzają, że nie mogą powstrzymać się od kradzieży, że kradną, kiedy tylko jest okazja, że lubią kraść nawet wtedy, gdy mają pieniądze, że kradzież sprawia im dużą przyjemność (do tej grupy należą m. im. wszyscy ci, którzy w podobny sposób motywowali popełnianie kradzieży w dzieciństwie). Większość z nich uważa siebie „za straconych”, sądzą, iż nie potrafią powstrzymać się w przyszłości od dokonywania kradzieży. Jako przyczyny uboczne podają brak opieki w dzieciństwie, konflikty rodzinne, ujemny wpływ kolegów.

Około $\frac{1}{4}$ badanych łączy swe wykołajenie przede wszystkim z ujemnym wpływem zakładów poprawczych. Z uwagi na to, że problematyka związana z pobytem w zakładach poprawczych ma duże znaczenie oraz iż od wszystkich badanych, którzy przebywali uprzednio w zakładach, uzyskano wypowiedzi na ten temat, poświęcimy tej sprawie nieco więcej miejsca.

Spośród 43 badanych, którzy zostali skierowani do zakładów poprawczych w okresie nieletności (większość dopiero w 16 i 17 roku życia), 24 wypowiada się o zakładach zdecydowanie ujemnie, a 15 raczej nie narzeka na zakłady. Opinie jednak dodatnie sprowadzają się do tego, że badani ci nie byli bici w zakładzie, że stosunek do nich wychowawców był życzliwy, że mieli zajęcia i nie nudzili się. Ocena nie jest dokonywana pod kątem widzenia tego, czy pobyt w zakładzie spowodował w ich życiu jakąś zmianę, czy nauczyli się jakiegoś fachu, czy praca którą wykonywali, miała później jakieś znaczenie dla nich po zwolnieniu z zakładu.

W większości wypowiedzi spotykamy się z oceną wysoce ujemną. Przede wszystkim piętnowany jest stosunek wielu wychowawców do badanych w niektórych zakładach, stosowanie dotkliwych kar cielesnych, niski poziom szkolenia ogólnego i fachowego, wadliwy system nauki zawodu, nie uwzględniający ich zainteresowań i nie przygotowujący ich do pracy po odzyskaniu wolności. Zakłady tego rodzaju nazywane są przez wielu badanych szkołą przestępczości — można się w nich nauczyć tylko złego, dokształcić w fachu złodziejskim od chłopców bardziej wykolejonych, którzy już przebywali w więzieniach, można przy umiejętności maskowania się urządzić się jakoś i uzyskać szybkie zwolnienie z zakładu.

Okresy pobytu w zakładzie 43 badanych kształtują się w taki sposób, iż 19 badanych przebywało w zakładzie do 1 roku, 12 — od 1 roku do 2 lat i tylko 12 — powyżej 2 lat.

Jak wynika z akt sądowych, wnioski o zwolnienie z zakładu wystawiane są często już po paru miesiącach pobytu z lakonicznym stwierdzeniem, że wychowanek dobrze się sprawuje. Zwalniani w dużym odsetku nie mieli ukończonej szkoły podstawowej, na 29 zaś badanych, którzy uczyli się zawodu, nie ukończyło szkolenia 21. Szkolenie w zakresie szewstwa, krawiectwa, ogrodnictwa jest przez badanych jednomyślnie uważane za nieporozumienie — nie odpowiadają im tego rodzaju zawody, nie chcą pracować w przyszłości jako rzemieślnicy i po wyjściu z zakładu nie podejmowali pracy w takich zawodach.

Na szczególną uwagę zasługują opinie badanych o kilku zakładach, w których niektórzy wychowawcy stwarzali gorsze warunki aniżeli te, z jakimi spotkali się później w więzieniach. Badani podkreślają niski poziom kulturalny takich wychowawców, ich -braki w wykształceniu ogólnym, niesprawiedliwe stosowanie przez nich kar za drobne przewinienia, nieumiejętność oceny, czy chłopiec zasługuje naprawdę na zwolnienie z zakładu.

Ci spośród badanych, którzy wykazywali wyższy poziom inteligencji, mówili podczas rozmów z badającymi o tym, jak zgubny wpływ na wychowanków zakładów wywiera wadliwie pomyślany system środków rzekomo poprawczych, jak przyczynia się do postawy buntowniczej i agresywnej wychowanków, jak utrwała w nich tendencje antyspołeczne. Jeśli, w wielu zakładach wybierano na wychowawców ludzi zupełnie nieodpowiednich, którzy nie umieli podejść do chłopców i zdobyć ich zaufanie, jeśli swoim zachowaniem się sami dawali zły przykład, to wtedy — zdaniem badanych — nie można oczekiwać, iż pobyt w zakładzie może mieć jakikolwiek dodatni wpływ na wychowanków, nawet wówczas, gdyby inne sprawy (jak np. szkolenie zawodowe) były ustawione należycie. Szczególnie ujemnie oddziałują: brutalność, bicie i wszelkie znęcanie się, nawet nie ujawniające się w postaci wymierzania dotkliwych kar,

niesprawiedliwe traktowanie. Są tacy wśród badanych, którzy po zwolnieniu z zakładu myśleli o tym, jak zemścić się w przyszłości na takich wychowawcach za doznane krzywdy w zakładzie.

V. WYPOWIEDZI BADANYCH O KARZE I WIĘZIENIU

W badaniach uwzględniono problematykę dotyczącą kary i więzienia przede wszystkim w dwóch aspektach — czy i w jakim stopniu według badanych kara pozbawienia wolności ma na nich wpływ odstrasżający, oraz jak oddziałuje na nich odbywanie kary więzienia. Chodziło nam głównie o to, aby ustalić, czy kara więzienia jest brana przez nich pod uwagę w okresie poprzedzającym popełnienie przestępstwa, czy pobyt w więzieniu ma znaczenie odstrasżające, czy też wpływa tylko raczej na pogłębienie się procesu wykołajenia.

Zanim omówimy wypowiedzi badanych, dotyczące tych kwestii, należy przynajmniej pokrótce przedstawić dane odnośnie do kar pozbawienia wolności, na które byli skazani badani młodociani recydywiści. Nie można bowiem rozpatrywać poglądów badanych na rolę kary i znaczenie więzienia w oderwaniu od ich doświadczeń w tej dziedzinie. Jeśli uwzględnimy wszystkie kary pozbawienia wolności¹, które figurują w ich rejestrach skazanych, to okaże się, że na ogólną liczbę 280 skazań, kary aresztu do 6 miesięcy stanowią 18%, kary pozbawienia wolności od 6 m-cy do 1 roku — 39%, od 1 roku do 2 lat — 20%, od 2 do 3 lat — 11% i kary powyżej 3 lat — 12%. Wśród kar pozbawienia wolności aż 57% stanowią więc kary więzienia do 1 roku i tylko 23% wynoszą kary powyżej 2 lat².

Badani młodociani recydywiści przebywali wprawdzie w więzieniach bardzo często — jak to wynika z danych zawartych w I rozdziale — ale skazywani byli z reguły na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności, co należy brać pod uwagę przy rozpatrywaniu wypowiedzi badanych o roli i wpływie kar i więzienia³.

Dla badanych pojęcia kary i więzienia są ze sobą nierozzerwalnie łączone. Kara w innych aspektach nie ma dla nich żadnego znaczenia, wszystko to, co związane jest z karą, ogranicza się w ich przeżyciach tylko do pobytu w więzieniu.

Badani nie liczą się z reguły z możliwością schwytania ich podczas doko-

¹ Pobytu w zakładach poprawczych nie zostały włączane do kar pozbawienia wolności

² Zawieszono wykonanie kary tylko w 12 przypadkach; przedterminowe zwolnienia z więzienia figurują zaledwie w 18 przypadkach.

³ Uwzględnione zostały wypowiedzi 70 badanych, w pozostałych przypadkach niepodobna było uzyskać odpowiedzi.

nywania kradzieży i uważają, że milicja nie zdoła wykryć sprawców kradzieży lub udowodnić im winy (przypominamy, iż 64% badanych miało umorzone co najmniej jedno śledztwo w sprawach, w których nie można było udowodnić im winy). Przed dokonaniem drobnych kradzieży młodociani recydywiści w ogóle nie biorą pod uwagę ewentualności „że wpadną”, kradzieże zaś poważniejsze są planowane i organizowane w taki sposób, iż możliwość niepowodzenia wydaje im się znikoma. Jeśli nawet w wyjątkowych przypadkach postanawiają przed dokonaniem bardziej ryzykownej kradzieży, iż w razie schwytania ich i skazania nie będą już w przyszłości kraść, to jednak wkrótce po znalezieniu się w więzieniu zaczynają znowu planować nowe kradzieże — „aby się odegrać”. Są i tacy nieliczni, którzy rozmyślają o skutkach nieudanych przestępstw, ale pocieszają się tym, iż sądy nie dysponują pełnymi danymi o ich poprzedniej karalności i że ponieważ najczęściej byli skazywani za różne przestępstwa, więc nie będą podlegały przepisom kodeksowym o recydywie.

Większość uważa, że kary są potrzebne, gdyż inaczej „ludzie by się wzajemnie pozabijali”, „wszyscy by kradli i rabowali”, „nikt by nic nie chciał robić”, „nikt by nikogo nie słuchał”. Jednak „część tylko ludzi boi się kary”, „tacy co się wszystkiego boją, to nie siedzą, bo i kraść też się boją”, „inni nie boją się popełniać przestępstw ani nie boją się kary”.

Kara działa odstrasżająco tylko do pierwszego pobytu w więzieniu, wielu zaś spośród tych, którzy byli w zakładach poprawczych „przeszli już taką szkołę, że już niczego się nie bali, w więzieniu jest zresztą nieraz lepiej niż w zakładzie”. Recydywiści nie obawiają się więzienia, bo „najgorsze jest to, czego się nie zna, jak się pozna więzienie, to można w nim wytrzymać”; „więzienie jest straszne tylko za pierwszym razem, potem człowiek przyzwyczaja się i znosi siedzenie coraz lepiej”, „więzienie nie jest straszne, trzeba tylko umieć siedzieć, przystosować się do więzienia, strażników, kolegów”, „nie ma człowieka, który nie przyzwyczaiłby się do więzienia, u jednego trwa to miesiąc, u innego rok ale w końcu każdy przywyknie”, „każdemu trafi się siedzieć, jak wie, za co siedzi, to nie jest takie straszne”. „Jak siedzi się w więzieniu, to człowiek jest wtedy inny, jakoś się zmienia, myśli inaczej niż na wolności, żyje tylko chwilą, uważa za najważniejsze to, czy będzie dobry obiad, czy oddziałowy nie zdejmie ze spaceru, czy będą papierosy itp.”, zaś „o tym wszystkim, co zostało poza więzieniem, trzeba myśleć jak najmniej, wtedy lżej jest siedzieć”.

Gdyby nawet wszystkie więzienia były podobne do więzień izolacyjnych, gdzie są bardzo ciężkie warunki bytowania, to i wtedy kara więzienia nie miałaby wpływu na recydywistów, bo „jak trzeba, to człowiek do wszystkiego może się przystosować”, „można przyzwyczaić się do najostrzejszego więzienia ale wtedy każdy staje się jeszcze gorszym, bo zaczyna nienawidzić wszystkich, którzy nie siedzą tak, jak on”.

Wszyscy badani zgodnie twierdzili, że pobyt w więzieniu nie tylko nie może wychować i nie sprzyja poprawie, ale przeciwnie, jeszcze bardziej wykoleja. Uważają oni, że najbardziej negatywne znaczenie mają następujące czynniki:

Przede wszystkim niewłaściwa segregacja więźniów, polegająca na umieszczeniu recydywistów razem z karanymi pierwszy raz, notorycznych złodziei z chuliganami. Na ten temat badani mówią, że „jak razem siedzi się całą dobę, to wszyscy mają na siebie o wiele większy wpływ niż na wolności”, „pod celą nie ma co robić, to całe dnie opowiada się o tym, co i jak trzeba robić, co się opłaca kraść, gdzie najlepiej sprzedać”, „można zawsze dostać adresy, poznać meliny, mieć zawsze dobrą metę po wyjściu”, „jak się siedzi z recydywą i nasłucha się różnych rzeczy o przestępstwach, to potem samemu ma się chęć spróbować — może się uda”.

Jako drugi czynnik ujemnie oddziaływały na młodocianych, wymieniany jest brak zatrudnienia i możliwości uczenia się w więzieniu. Najdotkliwiej daje się to odczuć w więzieniach śledczych, w których więźniowie przebywają nieraz szereg miesięcy a nieraz odbywają nawet całą karę. Badani mówią, że „chcieliby chociaż kamienie tłuc — bo tak, to można otumanieć”, „jak człowiek siedzi bez zajęcia, to jest zawsze wściekły i wszystkich zaczyna nienawidzić”. Są jednak i tacy, nieliczni wprawdzie, którzy nie chcą w więzieniu ani pracować, ani uczyć się (są to przeważnie ci, którzy będąc na wolności również nigdy nie pracowali).

Badani skarżą się również na zły stosunek do nich większości niższych funkcjonariuszy więziennych, co sprzyja ich konfliktom z administracją więzienną. Mówią oni, że „mało jest takich strażników, którzy przyjdą do celi, porozmawiają jak z człowiekiem, można o coś ich zapytać, nie krzyczą o byle co”, „większość traktuje więźniów jak nie-ludzi”; „tak jakby chcieli się za coś mścić”. Wielu niższych funkcjonariuszy wykazuje, zdaniem badanych, niski poziom kulturalny oraz brak wykształcenia i nie umie odpowiednio postępować z więźniami, w związku z czym dochodzi często do starć.

Niemal wszyscy badani uważają, że są często niesprawiedliwie karani dyscyplinarnie, że właściwie „za wszystko, co się robi w więzieniu, można być ukaranym, jeśli tak zechce funkcjonariusz” a „jak się dobrze człowiek zachowuje, to nie ma za to żadnej ulgi”, że w rezultacie przyzwyczajają się do kar dyscyplinarnych. „Kara dyscyplinarna nie ma na więźnia większego wpływu, nie poprawi go ani nie przestraszy, stosowana zaś zbyt często lub niesprawiedliwie nastawia, więźnia wrogo do funkcjonariuszy i do dyscypliny w ogóle”, „żadna kara nie pomoże, jeśli więzień i strażnik będą zawsze robić sobie na złość, Wtedy człowiek staje się zawzięty”.

Badani skarżą się na to, iż często nie wiedzą, za co zostali ukarani, albo, że oddziaływy obiecuje nie karać za jakieś przekroczenie regulaminu,

a później więźniów dowiaduje się, że jednak ma raport. Więźniowie sądzą, że o wielu stosowanych karach niżsi funkcjonariusze nie zawiadamiają naczelnika, co jest sprzeczne z regulaminem.

Za najsurowszą karę uważane jest wstrzymanie paczek i pozbawienie „wypiski”, a dopiero później wymieniane są takie kary jak: izolatka, twarde łóżko, pozbawienie spaceru itp.

Badani młodociani recydywiści z reguły mają opinię niezdyscyplinowanych więźniów; w ich aktach więziennych figurują liczne kary dyscyplinarne, przy czym liczba tych kar wzrasta zazwyczaj w ciągu każdego następnego pobytu w więzieniu. Zaledwie 20 badanych miało podczas ostatniego pobytu w więzieniu dobrą opinię, 34 było wielokrotnie karanych dyscyplinarnie (2—4 razy w ciągu tygodnia), pozostali popełniali wykroczenia przeciwko regulaminowi rzadziej niż 2 razy w ciągu tygodnia.

Ci badani, którzy byli karnie osadzeni w więzieniu izolacyjnym, opowiadają, że przebywanie cały czas w pojedynczej celi w zupełnej izolacji od otoczenia, wpływa na więźniów bardzo ujemnie, że potem „czują się jak otumanieni”, „są całkiem otępiali”, „zupełnie nie umieją żyć jak ludzie”. Więźniowie, którzy siedzieli w celi wraz z 2 badanymi recydywistami po ich powrocie z więzienia izolacyjnego, mówili, że więźniowie ci „zachowywali się jak zwierzęta, z nikim nie rozmawiali, bili innych więźniów, nienawidzili cały świat”

Na pytanie, jakie mają plany na przyszłość po zwolnieniu z więzienia, badani odpowiadali na ogół niechętnie i wymijająco. Mówili więc, „że nikt nie może wiedzieć, co z nim będzie później”, „że wszystko może się zdarzyć”, „że do końca kary jest jeszcze daleko i nie warto o tym myśleć” itp. Większość uważa, że po pobycie w więzieniu trzeba kilku miesięcy wypoczywać i że potem dopiero można zacząć pracować.

Na pytanie zadane 70 młodocianym recydywistom, czy będą nadal popełniać przestępstwa po odbyciu obecnej kary, otrzymano następujące odpowiedzi:

Większość (45) wypowiadała się niezdecydowanie o najbliższej przyszłości, nie wykluczała jednak możliwości dalszego popełniania przestępstw („różnie bywa”, „zobaczymy jak będzie”, „więzienie też jest dla ludzi”).

15 badanych oświadczyło wręcz, że będzie nadal kraść („dla złodzieja innej drogi nie ma”, „nigdy nie pracowałem, pracować nie będę, a żyć z czegoś trzeba”).

¹ Zaznaczyć należy, że badani młodociani recydywiści, którzy przebywali w wielu więzieniach, wyrażali się o więzieniu przeznaczonym specjalnie dla młodocianych przestępców raczej pochlebnie, podkreślając szczególnie: niestosowanie kar dyscyplinarnych za drobne przekroczenia regulaminu, lepszy stosunek do więźniów administracji oraz znaczenie zorganizowanej pracy i nauki zawodu.

10 badanych zapewniało, że napewno nie będą już więcej popełniać przestępstw i nie będą mieli spraw sądowych (byli to w większości więźniowie odbywający kary za przestępstwa o charakterze chuligańskim).

VI. DALSZY LOSY BADANYCH PO ZWOLNIENIU Z WIĘZIENIA

Ustalenie, jak kształtować się będą dalsze losy badanych młodocianych recydywistów po zwolnieniu ich z więzienia, interesowało nas szczególnie z tego względu, iż na podstawie całokształtu uzyskanych danych prognoza wydawała się zła w większości przypadków i należało się liczyć, naszym zdaniem, z szybką recydywą u tych wszystkich badanych, u których przestępczość datuje się od dawna. Przypuszczaliśmy, że tacy badani z reguły nie podejmą pracy po zwolnieniu z więzienia, jeśli nawet okaże im się pomoc w znalezieniu zatrudnienia, oraz iż włączą się od razu do środowiska przestępczego, z którym byli od wielu lat blisko związani.

Poza pojedynczymi przypadkami, w których badani wyrażali chęć do nawiązania z nami kontaktów zaraz po znalezieniu się na wolności, katamnezy zaczęto przeprowadzać dopiero po 6 miesiącach od daty zwolnienia ich z więzienia. Okres 6-miesięczny uznano jako minimalny z uwagi na to, iż badani powracali do domu rodzinnego, w którym otrzymywali bezpłatne utrzymanie i doraźną pomoc finansową na drobne wydatki oraz, iż okres bezpośrednio po wyjściu z więzienia uważany jest przez większość badanych za okres wypoczynku, usprawiedliwiający niepodejmowanie jeszcze żadnej pracy zawodowej.

Dalsze losy badanych można było śledzić do chwili zakończenia niniejszego opracowania, do dnia 1 maja 1959 r. W okresie katamnezy przeprowadzono wywiady środowiskowe w domach rodzinnych badanych, zasięgnięto opinii o badanych w komendach dzielnicowych MO oraz sprawdzano w rejestrach skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i Centralnego Zarządu Więziennictwa dane o ich karalności i pobytach w więzieniu w okresie katamnezy.

Ponieważ spośród 100 młodocianych recydywistów, badanych w więzieniach w latach 1957 i 1958, 42 nie zostało zwolnionych do dnia 1 maja 1959 roku i nadal odbywało kary, przeto katamnezy dotyczą tylko 58 zwolnionych z więzienia po ukończeniu badań. Spośród nich jednak tylko 29 przebywało na wolności do 1 maja 1959 r. a 29 zostało już ponownie aresztowanych w związku z popełnieniem nowych przestępstw.

Biorąc pod uwagę wymiar kary w ostatnich sprawach sądowych badanych, nie stwierdza się żadnej zależności między wysokością odbytej ostatnio kary a długością pobytu na wolności — kary zastosowane wobec osobników, którzy zostali następnie aresztowani wkrótce po zwolnieniu

z więzienia i wobec tych, którzy przebywali na wolności do ostatniej katamnezy, są niemal analogiczne¹.

29 zwolnionych z więzienia przebywało na wolności:

10 poniżej 6 miesięcy,
10 od 6 miesięcy do 1 roku,
9 powyżej 1 roku.

Spośród 29 zwolnionych z więzienia, którzy zostali ponownie aresztowani:

7 przebywało na wolności poniżej 3 miesięcy,
10 w okresie od 3 miesięcy do 6 miesięcy,
9 w okresie od 6 miesięcy do 1 roku,
3 w okresie powyżej 1 roku.

Poniżej omówimy oddzielnie te dwie grupy badanych — przebywających na wolności i ponownie aresztowanych w związku z popełnieniem nowych przestępstw.

1. Jeśli chodzi o 29 badanych, którzy znowu znaleźli się w więzieniu, to tylko dwaj spośród nich zaliczeni zostali do grupy mało wykolejonych. Wszyscy pozostali zaczęli popełniać przestępstwa w okresie wczesnej nieletności (większość przed 12 rokiem życia) i mieli sprawy w sądzie dla nieletnich (poza 1), przy czym aż połowa spośród nich miała ogółem co najmniej 5 spraw sądowych. O rozmiarach ich recydywy świadczą dane dotyczące przeciętnego pobytu na wolności między poszczególnymi aresztowaniami — u 20 okres ten nie przekraczał 4 miesięcy.

Połowa badanych z tej grupy popełniała wyłącznie kradzieże, reszta była karana zarówno za kradzieże, jak i przestępstwa o charakterze chuligańskim, z wyraźną przewagą kradzieży. Wszyscy oni uznani zostali podczas badań za osobników ściśle związanych ze środowiskiem przestępczym, którzy nigdy nie pracowali systematycznie.

W okresie katamnez osoby przeprowadzające badania wyszukały dla 11 spośród należących do tej grupy tego rodzaju prace, które odpowiadały na ogół wypowiedzianym przez nich uprzednio życzeniom i umożliwiały im zarazem naukę zawodu. Zatrudnienia te połączone były z dość wysokimi zarobkami, jeśli wziąć spod uwagę brak kwalifikacji zawodowych u tych wszystkich badanych.

Mieli oni pracować jako uczniowie lub pomocnicy: tokarza (z wynagrodzeniem około 1 200 zł), ślusarza (wynagrodzenie około 1 500 zł), ze-

1 Młodociani recydywiści, którzy zostali ponownie aresztowani, mieli orzeczone następujące kary w ostatniej sprawie sądowej: poniżej 1 roku — 13 badanych, od 1 roku do 2 lat — 11 badanych i powyżej 2 lat — 5 badanych.

Młodociani recydywiści, którzy po ostatnim pobycie w więzieniu, nie zostali aresztowani, odbywali ostatnio następujące kary: poniżej 1 roku — 12 badanych, od 1 roku do 2 lat — 14 badanych i powyżej 2 lat — 3 badanych.

cena (około 800 zł), stolarza (około 1 500 zł), kierowcy (około 1 000 zł), monter (około 800—900 zł) oraz hartownika (około 2 000 zł).

Tylko 2 jednak spośród 11, których skierowano do zakładów pracy, zgłosili się do pracy; jeden przestał pracować po 2 miesiącach (zarabiał około 2 000 zł) i został wkrótce potem aresztowany za udział w bójce po pijanemu, drugi rzucił pracę po miesiącu i został po kilku dniach aresztowany za kradzież. Pozostali w ogóle nie zgłosili się do pracy; twierdzili, że praca jest zbyt ciężka, że zarobki są za małe lub mają wkrótce otrzymać pracę, która im bardziej odpowiada. Wszyscy oni nie przyjęli żadnej pracy aż do czasu aresztowania.

Katamnezy ujawniły, iż omówiona grupa badanych składa się z osobników, którzy zaraz po wyjściu z więzienia zaczęli znowu popełniać kradzieże, i prowadzili podobny tryb życia, jak przed ostatnią sprawą sądową.

Poniżej przytaczamy kilka typowych przykładów kształtowania się dalszych losów tych badanych po zwolnieniu ich z więzienia.

Przyp. 22 (okres katamnezy 11 miesięcy). Bardzo wykolejony; początek popełnienia kradzieży 10—11 rok życia, miał 5 spraw w sądzie dla nieletnich; karany przez sąd zwykły 4 razy za kradzieże. Przeciętny okres pobytu na wolności — 4 miesiące.

Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki, ale już po upływie 8 dni został aresztowany w związku z podejrzeniem o dokonanie kradzieży; zwolniony w śledztwie z braku dowodów winy. Pracował dwukrotnie po parę dni; pierwszą pracę rzucił mimo, iż zarabiał około 2 000 zł, z drugiej został zwolniony z powodu upijania się w czasie pracy. Przez cały czas pobytu na wolności systematycznie nadużywał .alkoholu, przebywał w środowisku przestępczym. Ponownie aresztowany po upływie około 3 miesięcy od ostatniego pobytu w więzieniu, został skazany na 3 lata więzienia za szereg kradzieży.

Przyp. 19 (okres katamnezy — 6 miesięcy). Osobnik psychopatyczny; początek popełnienia przestępstw — 11—12 rok życia, miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich i 3 sprawy w sądzie zwykłym za kradzieże i uszkodzenie ciała, dokonane w stanie nietrzeźwym. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u ojca i macochy, którzy mieli do niego niechętny stosunek. W okresie katamnez wystarano mu się o pracę w hucie na Śląsku (wynagrodzenie około 1 000 zł). Pracę tę podjął, po paru tygodniach zmienił ją na lepiej płatną w kopalni (około 2 000 zł), ale po 2 miesiącach rzucił ją i wrócił do Warszawy. Nie pracował, mieszkał w melinie złodziejskiej, często upijał się. Został aresztowany po upływie 6 miesięcy od daty zwolnienia z więzienia w związku z podejrzeniem o udział w bójce i o kradzież.

Przyp. 45 (okres katamnezy 14 miesięcy). Osobnik psychopatyczny, bardzo wykolejony, początek popełnienia kradzieży 15—16 rok życia. W okresie nieletności nie miał spraw sądowych; przez sąd zwykły był karany 4 razy wyłącznie za kradzieże. Przeciętny pobyt na wolności — 6 miesięcy. Po zwolnieniu zamieszkał u matki, nie pracował, odrzucił proponowaną mu pracę w warsztacie stolarskim (wynagrodzenie około 1500—2 000 zł), nie chciał pracować razem z matką przy polerowaniu mebli (praca bardzo dobrze płatna). Był na utrzymaniu matki, ponadto wymuszał od niej pieniądze na wódkę. Całe dnie włóczył się, przebywał w środowisku przestępczym, często upijał się. Pierwszy raz został aresztowany po upływie 11 miesięcy od daty zwolnienia z więzienia za udział w bójce. Zwolniony po 3 miesiącach ponownie został aresztowany po upływie 3 miesięcy jako podejrzany o dokonywanie kradzieży.

Przyp. 70 (okres katamnezy — 9 miesięcy). Debil, bardzo wykołejony, zaczął kraść mając 9—10 lat; miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich, przez sąd zwykły karany 2 razy za kradzieże i udział w bójce. Po ostatnim zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki, nie pracował, odrzucił propozycję znalezienia mu pracy, twierdząc, że nigdy nie będzie pracować. Cały czas był na utrzymaniu matki, bił ją, wymuszał pieniądze na wódkę, upijał się prawie codziennie. Według opinii milicji dokonywał kradzieży. Po 6 miesiącach od daty zwolnienia z więzienia został powołany do wojska. Około 3 miesięcy później został aresztowany (w wojsku) podejrzany o kradzież i udział w bójce w czasie pobytu poza koszarami.

2. Jeśli chodzi o drugą grupę młodocianych recydywistów, którzy nie zostali aresztowani do 1 maja 1959 r., to, biorąc pod uwagę 19 przebywających na wolności powyżej 6 miesięcy, można ich scharakteryzować w następujący sposób:

a) Spośród 19 badanych 10 zaczęło popełniać przestępstwa dopiero w 16 i 17 roku życia i miało przeciętnie tylko po 2 sprawy sądowe, przy czym w większości przypadków występowały bądź drobne kradzieże¹, bądź przestępstwa o charakterze chuligańskim dominowały nad kradzieżami. Stopień ich wykołejenia jest znacznie mniejszy aniżeli u tych zwolnionych z więzienia, którzy zostali ponownie¹ aresztowani — pracowali oni uprzednio przynajmniej dorywczo i nie byli tak blisko związani ze środowiskiem przestępczym.

Przeprowadzone wywiady w domach rodzinnych 7 badanych wykazały, iż wszyscy zaczęli pracować w okresie nie przekraczającym 2 miesięcy od zwolnienia z więzienia i pracowali bez większych przerw. Czterech ożeniło się, przy czym, według opinii matek, małżeństwo wpłynęło na nich dodatnio; przebywają po pracy w domu, nie nadużywają alkoholu.

Przyp. 4 (okres katamnezy 1 rok i 6 miesięcy). Debil, w okresie nieletności dokonał kilku drobnych kradzieży i miał jedną sprawę sądową. Przez sąd zwykły był karany 2 razy za drobne kradzieże. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki i po paru tygodniach zaczął pracować jako pomocnik kierowcy (zarabiał 1 200 zł). Po 9 miesiącach został zwolniony z pracy za nielegalne używanie samochodu dla celów zarobkowych. Postarał się jednak od razu o drugą pracę, zarabia 1 500 zł jako pomocnik kierowcy. Ożenił się; według opinii matki i sąsiadów małżeństwo wpłynęło na niego bardzo dodatnio — pod wpływem żony przestał pić, czas po pracy spędza z rodziną, zarobki odda je żonie, w miejscu zamieszkania i komendzie MO ma obecnie dobrą opinię.

Przyp. 51 (okres katamnezy 1 rok i 8 miesięcy). W okresie nieletności przestępstw nie popełniał; karany 2 razy za drobną kradzież i udział w bójce w stanie nietrzeźwym. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u rodziców, którzy zaopiekowali się nim troskliwie. Pod ich wpływem od razu zaczął pracować w dawnym miejscu pracy w warsztatach PKS (wynagrodzenie — 1 000 zł). Po 9 miesiącach zmienił pracę na lepiej płatną w fabryce (zarabia około 1 500 zł). Ożenił się, ma dziecko; pożycie z żoną dobre, alkoholu nie nadużywa, dużo czasu spędza w domu, nie utrzymuje kontaktu ze środowiskiem przestępczym.

Przyp. 57 (okres katamnezy — 1 rok). Infantylny, bardzo inteligentny, mało wykołejony, nie miał spraw w sądzie dla nieletnich, karany przez sąd zwykły 2 razy za

drobną kradzież i pobicie. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u rodziców, po miesiącu zaczął pracować jako pomocnik galwanizatora, zarabiał 1 200 zł miesięcznie. Po 6 miesiącach wyjechał do Dublina do technikum, gdzie kontynuuje naukę przerwana przez ostatnie aresztowanie. Według rodziców uczy się dobrze i ma w szkole dobrą opinię.

b) Pozostałych 9 spośród 19 przebywających na wolności cechuje większy stopień wykołejenia — wszyscy oni mieli sprawy w sądzie dla nieletnich i byli ogółem karani 4—6 razy. Jeśli jednak porównamy ich z tymi recydywistami, którzy wkrótce po zwolnieniu z więzienia zostali znowu aresztowani, to widoczne są istotne różnice, polegające na tym, że wśród omawianych obecnie recydywistów nie występują złodzieje zawodowi, popełniający systematyczne kradzieże oraz, iż biorąc pod uwagę przestępstwa, widoczna jest przewaga nad kradziejami przestępstw o charakterze chuligańskim, związanych ze stałym nadużywaniem alkoholu.

Dane uzyskane w okresie katamnezy podczas wywiadów w domach rodzinnych 5 badanych¹ ujawniły, iż piją oni nadal systematycznie i często upijają się, oraz iż pracowali w tym okresie tylko dorywczo.

Przyp. 89 (okres katamnezy — 1 rok). Debil, bardzo wykołejony; miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich i 2 w sądzie zwykłym — wyłącznie o pobicia i bójki. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki; początkowo pracował około 10 miesięcy w charakterze pomocnika hydraulika (zarabiał około 1 600 zł), ale pracę rzucił jako zbyt ciężką. Od miesiąca jest na utrzymaniu matki, twierdzi, iż nie chce pracować. Przez cały okres katamnezy nadal bardzo dużo pije i często upija się; był wielokrotnie zatrzymywany przez MO za opilstwo i awantury w stanie nietrzeźwym.

Przyp. 14 (okres katamnezy 1 rok i 7 miesięcy). W okresie nieletności miał 1 sprawę sądową o dokonanie drobnych kradzieży; przez sąd zwykły był karany 3 razy za pobicie i udział w bójce w stanie nietrzeźwym. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u ojca nałogowego alkoholika, zaczął pracować jako pomocnik murarza, zarabiał 2 500—3 000 zł. W zimie nie pracował, nie chciał przyjąć zaproponowanej mu pracy w zakładach farmaceutycznych, odmowę motywował szkodliwymi dla zdrowia warunkami pracy i niskim wynagrodzeniem. Pije codziennie, często upija się, wielokrotnie był zatrzymywany przez MO za awanturowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Przyp. 72 (okres katamnezy — 9 miesięcy). Miał 1 sprawę w sądzie dla nieletnich o szereg drobnych kradzieży i przez sąd zwykły był karany 2 razy za handel biletami do kina. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u rodziny, nie pracował około 7 miesięcy, nie chciał przyjąć proponowanych mu przez ojca prac „bo czuł się bardzo zmęczony pobytem w więzieniu”. Później zaczął pracować jako pomocnik ślusarza, zarabia około 800 zł. Większość zarobionych pieniędzy przepija, pije prawie codziennie, często upija się; był zatrzymywany przez MO z powodu awanturowania się w stanie nietrzeźwym.

Przyp. 44 (okres katamnezy — 1 rok i 9 miesięcy). Nie miał spraw w sądzie dla nieletnich; przez sąd zwykły był karany 2 razy za pobicie funkcjonariuszy MO. Po

¹ W pozostałych 4 przypadkach nie można było uzyskać informacji o trybie życia badanych z powodu zmiany miejsca zamieszkania lub powołania ich do służby wojskowej.

zwolnieniu zamieszkał u matki d ojcyma, znalazł pracę w zakładach przemysłu pończosznego, zarabiał do 1 700 zł miesięcznie; praca ta jednak nie odpowiadała mu i rzucił ją po 4 miesiącach. Pracował później jako robotnik zatrudniony przy robotach ziemnych (zarabiał do 100 zł dziennie), jednocześnie uczęszczał na kurs szoferski. Z kursu został usunięty za nadużywanie alkoholu; od kilku miesięcy nigdzie nie pracuje i pi je prawie codziennie.

Jak widać z powyższego, młodociani recydywiści, przebywający na wolności dłużej aniżeli 6 miesięcy, należą w większości do grupy mało uprzednio wykolejonych. Ci zaś, którzy dawniej byli wiele razy karani, popełniali głównie przestępstwa o charakterze chuligańskim i po ostatnim zwolnieniu z więzienia prowadzą nadal poprzedni tryb życia, w związku z czym prognoza w tych przypadkach wyda je się niepomyślna.

WNIOSKI

Jeśli materiał zawarty w niniejszej pracy rozpatrywać będziemy pod kątem widzenia zagadnień polityczno-kryminalnych, to zasadnicze wnioski sprowadzają się, jak się wydaje, do dwóch kwestii.

Pierwsza obejmuje sprawy związane z problematyką nieletnich przestępców. Wyniki naszych badań świadczą o tym, że 91% młodocianych recydywistów zaczęło popełniać przestępstwa w okresie nieletności, że proces ich wykolejania się rozpoczął się w 68% przypadków przed 13 rokiem życia. Jeśli uwzględnimy fakt, że do badań kwalifikowano wszystkie kolejno napływające do więzienia przypadki, kierując się wyłącznie kryterium co najmniej jednorazowej poprzedniej karalności w wieku 17—21 lat, to wyniki badań uwidaczniają, jak doniosłe znaczenie ma problematyka nieletnich dla zagadnienia recydywy u młodocianych przestępców.

Badani młodociani recydywiści rekrutują się z reguły spośród dawnych nieletnich przestępców, u których proces wykolejania społecznego nie został zahamowany i osiągnął wielkie rozmiary. Analizując dane o okresie ich nieletności stwierdza się, że 80% badanych wychowywało się w domach rodzinnych, które nie mogły zapewnić im należytej opieki, przy czym 58% pochodziło ze środowisk rodzinnych, które musiały mieć wysoce ujemny wpływ na kształtowanie się ich postawy Społecznej.

Aż 79% badanych miało sprawy w sądzie dla nieletnich, lecz zastosowane przez sąd środki całkowicie zawiody. Do zakładów skierowano tylko 43 badanych, z reguły zbyt późno, a okres pobytu w zakładach poprawczych był za krótki — tylko 24 przebywało w zakładzie powyżej 1 roku. Zakłady nie umożliwiły badanym nauczenia się odpowiedniego zawodu i nie skierowały ich do pracy po zwolnieniu z zakładu; również sąd dla nieletnich nie interesował się należycie dalszymi losami badanych.

Wyniki obecnych naszych badań, dotyczące wadliwego stosowania przez sąd dla nieletnich środków wychowawczo-poprawczych i realizacji tych środków, są zgodne z wynikami poprzednio prowadzonych badań, obejmujących ok. 450 nieletnich, którzy przebywali w zakładach wychowawczych i poprawczych¹

W okresie prowadzonych badań mieliśmy już do czynienia z młodocianymi recydywistami, u których proces wykolejania się trwał przeciętnie 9—10 lat. Wszyscy oni niemal (poza 18) byli już przestępcami o bogatej przeszłości kryminalnej, którzy od 17-go roku życia, kilkakrotnie przebywali w więzieniu². Okresy pobytu na wolności są u połowy spośród nich krótsze aniżeli okresy przebywania w więzieniu. Rozmiary ich przestępczości, dokładnie udokumentowane w niniejszej pracy, są tego rodzaju, że uwzględniając wyniki katamnez, 80% spośród ogółu badanych można uznać za osobników systematycznie popełniających przestępstwa (z reguły kradzieże).

W związku z powyższym, wyłania się drugie zagadnienie, dotyczące już polityki karnej i penitencjarnej. Sądy, które rozpatrywały sprawy młodocianych recydywistów po 17-ym r. ż., zaledwie w 23 przypadkach wiedziały o tym, że miały do czynienia z przestępcami, u których przestępczość datuje się od okresu nieletności³, ale sąd w żadnym przypadku nie orientował się w rozmiarach wykolejania społecznego i faktycznej przestępczości podsądnych. Stosowane kary pozbawienia wolności wymierzane były schematycznie według standardowych zasad, z reguły przestrzeganych w praktyce, uwzględniających tylko rodzaj przestępstwa, wielkość wyrządzonej szkody i formalną recydywę zgodnie z brzmieniem art. 60 kk. W rezultacie większość kar pozbawienia wolności stanowiły kary nie przekraczające 1 roku (57%), przy czym u młodocianych recydywistów karanych po 17 roku życia 3 i więcej razy kary powyżej 1 roku wynoszą tylko 41% ogółu kar (zaledwie 16% kar przekraczało 2 lata)⁴.

Biorąc pod uwagę właściwości indywidualne badanych, kształtowanie się ich losów od dzieciństwa oraz ich przeszłość kryminalną, jest oczywi-

¹Por. dane zawarte w publikacjach: *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958; *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 2 oraz *Nieletni recydywiści. Wyniki badań 500 nieletnich recydywistów* w niniejszym tomie *Archiwum*.

²Przypominamy, iż zaledwie ok. $\frac{1}{3}$ badanych w wieku 17—21 lat przebywała tylko 2 razy w więzieniu, $\frac{1}{3}$ — 3 razy oraz aż przeszło 35% — 4 i więcej razy.

³Dane, jakimi sądy rozporządzały, były niekompletne i w tych przypadkach. Brak było informacji o wielu takich nawet sprawach w sądzie dla nieletnich, w których orzeczono zakład nonprawczy.

⁴Niejednokrotnie spotykamy się z krótkoterminowymi karami u recydywistów, którzy mieli już kilka spraw sądowych — o wysokości kary decydował niemal zawsze, jak się wydaje, tylko ciężar gatunkowy przestępstwa.

ste, że stosowane kary więzienia mogły mieć na młodocianych recydywistów wpływ jedynie ujemny nawet wówczas, gdyby nie sprowadzały się z reguły do krótkoterminowych kar pozbawienia wolności. Badania nasze, podobnie jak badania prowadzone w różnych innych krajach, przemawiają bowiem za tym, że młodociani przestępcy różnią się istotnie od przestępców dorosłych i wymagają stosowania innych środków poprawczych aniżeli kar więzienia. Sankcje powinny być wymierzane pod kątem widzenia rozmiarów wykołajenia społecznego, nie zaś danego przestępstwa, w oderwaniu od przeszłości kryminalnej sprawcy. Powinny być one środkami wychowawczo-poprawczymi, a nie karami pozbawienia wolności. Młodociany przestępca nie jest osobnikiem dorosłym i dojrzałym, psychicznie i stosunek jego do kary oraz więzienia jest tego rodzaju, że zwykła represja karna okazuje się z reguły nie tylko zupełnie bezowocną, ale nawet szkodliwą. Wyniki naszych badań świadczą o tym w sposób bardzo wymowny.

Omawiane badania wskazują na konieczność stosowania wobec młodocianych recydywistów (co najmniej do lat 21) ¹ wykazujących poważny stopień wykołajenia takich długoterminowych sankcji o charakterze środków poprawczych, które miałyby na celu przede wszystkim naukę zawodu i przyzwyczajanie ich do systematycznej pracy w warunkach nie odbiegających zbyt daleko od zwykłych warunków pracy na wolności. Młodociani recydywiści, u których początek przestępczości sięga daleko do okresu wczesnej nieletności, powinni przebywać kilka lat w warunkach umożliwiających im stopniową resocjalizację. Dla takich młodocianych przestępców, wykazujących objawy głębokiej deformacji Osobowości, konieczne jest stworzenie specjalnych zakładów, w ramach których mógłby się odbywać proces ich normalizacji społecznej. Proces ten musi trwać dłuższy okres czasu i dlatego krótkoterminowa sankcja pozbawienia, wolności jest zupełnie niecelowa. Środek poprawczy winien mieć zarówno wysokie minimum (co najmniej 2 lata), jak i maksimum (np. 5 lat) i być orzekany w ramach tych terminów na czas nieokreślony. Zwolnienie zaś z zakładu powinno być zawsze warunkowe z możliwością jego odwołania w przypadkach niestosowania się w okresie próby do wytycznych przewidzianych w ustawie (stwierdzenie, że zwolniony z zakładu nie pracuje systematycznie, nadużywa stale alkoholu i powoduje w stanie nietrzeźwym poważne konflikty z otoczeniem itp.)².

¹ Recydywa winna oczywiście być ujmowana w sposób odmienny aniżeli w art. 60 kk. Za recydywistę należy uważać każdego przestępcę, który był już karany w przeszłości za kilka przestępstw, niezależnie od rodzaju popełnianych przestępstw.

² Konieczność odrębnego uregulowania kwestii odpowiedzialności młodocianych przestępców i stosowania wobec nich specjalnych środków poprawczych postulował u nas już w okresie przedwojennym S. Batawia w pracy: *Niepoprawni przestępcy w świetle 150 wyroków z art. 84 kk. „Archiwum Krynologiczne”*, 1937, t. II

Wyniki naszych badań wskazują zarazem na konieczność takiego indywidualnego podejścia do młodocianych recydywistów, które uwzględniałoby należycie fakt, iż wśród tych osobników jest wielu takich, którzy ujawniają patologiczne właściwości psychiczne. Wymaga to oczywiście od personelu tych zakładów odpowiedniego wykszolenia w problematyce psychopatologicznej i bliskiej współpracy z psychologiem i psychiatrą. Bez właściwej oceny wszystkich trudności, które wyłaniają się w pracy z tego rodzaju osobnikami, będziemy nadal świadkami szafowania w codziennej praktyce karami dyscyplinarnymi, wzmagającymi tylko postawę opozycyjną i agresywną wielu młodocianych recydywistów.

Najważniejszy jednak wniosek wynikający z badań 100 młodocianych recydywistów przebywających w więzieniach — spośród których większość zaczęła popełniać przestępstwa przed 13 rokiem życia — sprowadza się do tego, że skutecznie zapobiegać recydywie można tylko w okresie nieletności. Profilaktyka recydywy sięga wstecz aż do wczesnego dzieciństwa i obejmuje dzieci moralnie zaniedbane z takich środowisk rodzinnych, które nie mogą zapewnić im należytej opieki i warunków normalnego rozwoju.